Nr 19. We Lwowie, Wtorek dnia 24. Stycznia 1882. Rok XV.

WYCHODZI CODZIENNIE.

Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr. — półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 cnt. — miesięcznie 1 złr. 50 cnt.
Z przesyłką pocztową w Państwie Austrjackiem: rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr. — miesięcznie 2 złr.
przesyłką pocztową za granicę: do całych Niemiec: rocznie 50 marek — kwartalnie 12 marek 5 sgr. — do Francji, Anglii, Belgii, Włoch i Szwajcarji: rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.

Numer kosztuje 10 centów.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

DZIENNIK POLSKI

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie:

Biuro Administracji „Dziennika Polskiego“ przy ulicy Sykstuskiej l. 2, w domu p. Bernsteina; we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei, Szwajcarji i Wrocławiu pp. Haasenstein et Vogler; we Wiedniu A. Oppelik R. Mosse, Rotter i Spł.; w Warszawie Reichman et Frendler Biuro anonsów; w Paryżu pułkownik Raczkowski Faubourg Poissoniere 33. — Ogłoszenia przyjmuje Agencja p. Adama Ciborowskiego Rue Clement 4 Paris.

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit.)

Listy z pieniądzmi mają być przesyłane franco do Administracji „Dziennika Polskiego“. — Listy reklamacyjne niepieczętowane nie podlegają opłacie.

Reklamy w rubryce „Nadesłane“ 20 ct. od wiersza.

Lwów 23. stycznia.

Ks. Stefan Kaczała umieścił w *Dile* sprawozdanie o przebiegu komisji duchownej w Hniliczkach, która dnia 10. b. m. udała się na miejsce, i odprawiwszy nabożeństwo w cerkwi, oznajmiła licznie zebranym parafjanom cel przyjazdu swojego. Dziekan Maliszewski wezwał ich w końcu do pozostania w wierze, w której się rodzili i chrzcili.

Następnie, zawezwany przez ks. dziekana, ks. Kaczała wyłożył obecnym historję unji, wykazał im różnicę pomiędzy schyzmą teraźniejszą a katolicyzmem i wytłumaczył, czem jest wiara „ojców naszych“, do której chcą powracać. Przy tej sposobności ks. Kaczała nie omieszkał ze swego znanego stanowiska uczynić kilka wycieczek przeciwko Polsce, i tendencjom „latynizacyjnym“, dla których popierania sprowadzono jezuitów i zmartwychstańców. Nawiasem mówiąc wzmianka o ucisku ruskiego obrządku itp. znajduje się w pierwotnej prośbie Hniliczan wyłuszczona stylem nader podobnym do wystkich argumentacyj ks. Kaczały.

Ks. Kaczała wziął jednak w końcu Rzym w obronę, i dowodził włościanom, że najgorszą szkodę wyrządzają sprawie w ogóle Rusinów, bo narażają ich na głośny zewsząd zarzut, iż Rusini przechodzą na Moskiewczyznę.

Dalej wyłożył im, że podpisy na podaniu nie wszystkie są autentyczne. Jedni nie podpisali wcale — choć ich nazwiska figurują, drugich podpisano, choć nie wiedzieli na co, — u innych znowu rzecz ma się tak, że przy nazwisku gospodarza podpisano jednym tchem także wszystkie dzieci jego, podczas gdy według przepisów tylko dzieci niżej lat 7 mogą iść bez pytania rodzicami w przyjmowaniu nowej wiary. Od starszych zaś dzieci wymaganą jest osobna deklaracja. Bardzo wiele tedy podpisów jest nieważnych.

Następnie ks. Kostecki odczytał pismo od metropolity, wzywające ich do rozwagi i do pozostania w jedności wiary. Udano się potem do szkoły, pisać protokół.

Na pytanie, co włościan zniewoliło do takiego kroku, oświadczyła starszyzna, że już kilka razy prosiła gromada o oddzielenie Hniliczek od Hnilic wielkich, aby mogła mieć parocha własnego na miejscu, i służbę Bożą co niedzieli i święta, i nie potrzebowała konkurować do cerkwi macierzystej. Prośb tych nie usłuchano, i dlatego „postanowili przejść na prawosławie, aby dopiąć tego, czego w unji dostąpić nie można.“ Na pytanie, czy sądzą, że u prawosławnych nie ma cerkwi filjalnych? odpowiedzieli, że „są, ale tylko małe, my zaś liczymy przeszło 800 dusz, czemuż nie mamy mieć własnego księdza.“

Komisja zaproponowała im więc, aby się zgodzili na osiedlenie stałego wikarego w miejscu. Odpowiedzieli: Na wikarego przystać nie możemy, bo to nas nie uwolni od konkurencji do cerkwi macierzystej.

Na pytanie: Kto podał im myśl przejścia na prawosławie—odpowiedzieli: myśl ta krzewiła się już od lat kilku. Przed czterma laty nosiliśmy do Hnilic wielkich 60 gld., jako część konkurencyjną do Hnilic. Zdybawszy bar. De la Scala, żaliliśmy się przed nim, że już od kilku lat prosimy o odłączenie od Hnilic bez nadziei skutku, a tymczasem pociągają nas do płacenia tutaj teraz na wozownię, a wkrótce wypadnie stawiać nową cerkiew i plebanję, lecz i u nas będzie potrzeba cerkwi. Hrabia powiedział nam na to: „Byłby sposób—przejdźcie na prawosławie, a osiągniecie czego chcecie, i pozbędziecie się całego licha. U nas na Bukowinie i popy nie są tacy hardzi, a ja znam się z archirejem w Czerniowcach, i przywiozę Wam popa, który będzie siedział u was, będzie razem z wami jeść i pić.“ Taka rada powtarzała się nie raz i krzewiła się coraz więcej. Ostatnim razem powiedział nam hrabia: „Róbcie podania, ja wam dopomogę. Pojadę na święta do Czerniowiec i dadzą wam popa, z którego będziecie zadowoleni.“

„Ot wam i agitator, za którymi nadarmo szukają między Rusinami!“ woła ks. Kaczała, tłumacząc, że hr. De la Scala, zięć właścicielki Hnilic jest Italjancem“, osiedlonym na Bukowinie, gdzie ludzie do prawosławia nie przywiązują takiego znaczenia jak u nas.

Dość, że po przedstawieniu włościanom, że w razie przejścia na szyzmę, będą musieli budować cierkiew osobną, że za fałszywe podpisy będą mogli być pociągani do odpowiedzialności sądowej, a nadto zapłacą gruby „befund“ (karę stęplową), włościanie poszedłszy po namysł do domu, na drugi dzień oświadczyli, że odstępują od swego podania pod warunkiem, iż stanowić będą własną parafję i nie konkurować do cerkwi macierzystej.

Lecz podanie do starostwa nie jest jeszcze odwołane, i komisja polityczna prowadzi śledztwo za agitatorami.

Przytoczyliśmy opowiadanie ks. Kaczały, aby hrabiemu de la Scala dać sposobność do odpowiedzi na insynuację, jaką mu uczyniono. Jesteśmy bowiem przekonani, że historja z podmową zupełnie inaczej się miała, i że nie obywatel tak oględny i prawy jak hr. de la Scala, ale całkiem kto inny odegrał rolę w tej sprawie.

Sprawy parlamentarne.

Do szczegółów o ostatniem posiedzeniu Izby posłów, podanych w telegramach i dzisiejszej naszej korespondencji wiedeńskiej, na którą zwracamy uwagę czytelników, dodać winniśmy, że prezydent dr. Smolka uwiadomił Izbę o wygaśnięciu czterech mandatów, a to przez śmierć Władysława Pęgowskiego i ustąpienie pp. Rabla, Teuschla i Maszka. Dr. Smolka udał się już do ministerstwa spraw wewnętrznych z prośbą o rozpisanie nowego wyboru w miejsce Pęgowskiego.

Na tem samem posiedzeniu złożył przysięgę w języku polskim nowo wybrany poseł hr. Jan Stadnicki.

Sprawa uniwersytetu prazkiego zajmie prawdopodobnie kilka posiedzeń Izby panów, gdyż dyskusja będzie prawdopodobnie bardzo ożywioną. Obrady delegacyj wspólnych, które rozpoczynają się dnia 28. bm., przerwą prawdopodobnie tę debatę. Porządek dzienny pierwszego posiedzenia Izby panów z dnia 24. bm. jest następujący: Ogłoszenie wniesionych podań; drugie czytanie prowizorycznej konwencji handlowej z Francją; drugie czytanie ustawy o uwolnieniu od należytości pożyczki, przez miasto Tryest na wybudowanie domów składowych zaciągnąć się mającej; drugie czytanie ustawy o dodatkowym kredycie w sumie 75.000 złr. na zakupno gruntu w Pradze pod budowę seminarjum żeńskiego, akademji sztuk pięknych i szkoły przemysłowej.

Doniesiono nam już telegraficznie o gwałtownem przemówieniu dra Koppa przeciw rządowi i prawicy na posiedzeniu zjednoczonej lewicy, odbytem dnia 19. bm. Mowę tę umieściła urzędowa *Reichsrath Correspondenz*, a z niej przedrukowały dzienniki wiedeńskie, które za to zostały skonfiskowane. Jakkolwiek potępiamy zapatrywania dra Koppa, to z drugiej strony dziwimy się mocno postępowaniu rządu, który pozwolił zamieścić mowę w organie rządowym, a konfiskuje za nią dzienniki niezawisłe. Zresztą za mowy parlamentarne i za umieszczenie ich nikt nie może i nie powinien być pociągany do odpowiedzialności.

Na posiedzeniu następnem tego klubu, dnia 20, bm., uzasadniał dr. Roser swój wniosek o centralizacji zaopatrzenia ubogich, który w końcu odrzucono.

Na posiedzeniu komisji budżetowej Izby posłów z dnia 26. bm. obecny był minister Dunajewski i szefowie sekcji: Baumgartner, Auerhammer i Ellinger. Poseł Wolfrum referował o rubryce ceł. Przy dyskusji o podatku konsumcyjnym zabrał głos poseł Fedorowicz przy tytule „podatek od wódki.“ Poseł Smarzewski referując o rubryce „loterja,“ zapytał, czy rząd nie myśli o ograniczeniu loterji liczbowej. Na to odpowiedział szef sekcji, że rząd zmniejszył llość ciągnień z 30 na 26, liczbę kolektur o 200, że nowe kolektury nie będą już urządzane i że wydano zakaz przyjmowania depesz loteryjnych. W sprawie tej przemawiał także p. Hausner.

Komisja naukowa Izby panów przyjęła w zupełności wnioski referenta dra Ungra; mniejszość nie wybrała jeszcze sprawozdawcę, lecz zdaje się, że wybór padnie na barona Helferta.

W kołach poszelskich słychać, że nowela szkolna ma być wniesioną najpierw w Izbie panów.

Na jednem z najbliższych posiedzeń Izby poselskiej odpowie minister dr. Prażak na interpelację Tauffarera o języku urzędowym w sądach gradeckiego okręgu apelacyjnego. Minister będzie się starał udowodnić że język niemiecki nie był tam nigdy wyłącznym językiem urzędowym.

Stan spraw serwitutowych w Galicji.

Od początku ustanowienia władz serwitutowych aż po koniec grudnia z. r. zgłoszono 29988 używalności podlegających postępowaniu w myśl ces. patentu z dnia 5. lipca 1853 r. Z tych zgłoszono 44 używalności dopiero w ubiegłem półroczu. Ogólna liczba gmin, przysiołków itd., w których wykazano służebności, wynosi 5401.

Z pomienionej liczby zgłoszonych używalności załatwiono do końca grudnia z. r. 29.929 używalności, z których jednak pozostaje jeszcze w zawieszeniu 75, tak, że liczba ostatecznie już załatwionych używalności wynosi 20.854.

Z końcem grudnia z. r. pozostało do załatwienia 59 używalności, z których jednak tylko 38 używalności nie było jeszcze przedmiotem dochodzenia, gdyż w 6 sprawach wydano już orzeczenie przygotowawcze a 15 było właśnie w toku.

W ciągu ostatniego półrocza załatwiono ostatecznie 43 używalności; z tych przeprowadzono w drodze ugody na korzyść stron uprawnionych 26 spraw, rozstrzygnięto orzeczeniami na korzyść stron uprawnionych 8 spraw a w 9 wypadkach odsądzono występujących z uroszczeniami do służebności. Z orzeczeń zapadłych na korzyść stron uprawnionych opiewa 8 na wykup, z zawartych zaś ugód opiewa 17 na wykup, a 9 na regulację.

Korespondencje.

Warszawa 18. stycznia.

Dotąd nie rozplątana zagadka, kto był kierownikiem i dla jakich celów miała służyć zbrodnia agitacyjna, rozpoczęta katastrofą kościelną, a zakończona na żydach. Celu nie rozumiemy, domysłów wiele. To tylko pewne, że jedno z drugiem związane. Dziwnie nie podatny dla obcych podmuchów ten lud warszawski! Liczono na więcej, na wielki bigos, słowem ogół mass wyrobniczych, a czerń tylko, kupę rzezimieszków i uliczników wyciągnięto, dla wykonania programu. Bądź co bądź, wobec całego ogromu nieszczęścia, mamy tę pociechę, że dużo jest statku w masach i rygor opinii publicznej głęboko sięga, gdy programiści zbrodni doznali takiego zawodu.

Kto oni? To na ustach i w myśli każdego, cała Warszawa tem pytaniem zajęta. Co do żydów, ci od pierwszego dnia zwolnili ogół polski od wszelkiej odpowiedzialności. „Nu, co wielkiego —mówią;—złodziei wyprowadzono na ulicę i przez trzy dni oni panami miasta byli; jak to rozumieć... my wiemy.“ Charakterystyczne to obwinienie, a towarzyszy temu kiwanie głową, bolesny sarkazm na ustach, i wygłaszający także zdanie, macha ręką na zakończenie, jak żeby tą akcentacją pragnął zaokrąglić rzecz całą: „Wiemy... ale ściany mogą mieć uszy.“ Ostatnie słowo na ustach zamiera.

Czy mają słuszność żydzi? — Ani twierdzić, ani zaprzeczać dziś nie możemy. Oliwa z czasem wyjdzie na wierzch.

Jak wypadało rozumieć nieczynność patrolujących wojsk, a głównie przez cały drugi dzień burzy? Rosjanie tak ten fakt objaśniają: „Gdyby od razu do energicznego stłumienia ruchu zabrać się miało wojsko, starcie byłoby nieuniknione; żydzi zostają w tym wypadku na stronie, w cieniu, oburzenie zaś mogło wyciągnąć na ulicę całą ludność warszawską. Następstwa nieobliczone, tem bardziej, że zajście w mieście, znalazłoby swoje odbicie na wsi i w całym kraju, a wszędzie pod wrażeniem takiego hasła: żydzi byli przyczyną nieszczęścia w kościele — rząd stanął w obronie żydów. W dodatku, mieliśmy na taką stawkę za mało w Warszawie.“

Być może — nie zaprzeczamy możliwości konsekwencji takiej przez starcie, gdyby było przyszło do tego. W każdym przecież razie trzeba winnych odszukać, wykazać; bez tego przypuszczenie żydowskie do utrwalenia dojdzie. Co widzimy tymczasem? Jak policja, tak władze sądowe nie wykazują tej działalności, jakiej od nich należałoby się spodziewać; przeciwnie, z po za proklamacyj, odezw i obwieszczeń urzędowego świata, przegląda ten pewnik dla publiczności, że władze coś więcej wiedzą, niż przez te druki my się od nich dowiadujemy. Nawet *Dniewnik warszawski* dał sprawozdanie długie, całe cztery łamy zapełnił. Było zaburzenie — i przeszło; znalazła się odpowiedź dla organów prasy rosyjskiej, nawet dla p. Suworyna, tak blizko spokrewnionego przekonaniami politycznemi z *Dniewnikiem*. Dla nas, dla publiczności miejscowej i wobec cenzuralnej klamry, ciążącej na wszystkich pismach polskich w Warszawie... ani słóweczka. Czyż polski ogół na to nawet nie zasługuje, żeby coś wiedzieć o tem, co spokój stolicy mąci? Tem się to chyba tłómaczy, że możemy i mamy prawo zbierać wiadomości z całego świata, wiedzieć o wszystkiem, ale o sobie — nic.

Dochodzenie sądowe tak się przedstawia. Pierwszego dnia, gdy czynność dwóch sędziów pokoju rozwinięta została, jeden z nich (p. Klejst) osądził dziesięć spraw, a drugi (p. Dobrowolski — Rosjanin) — jedenaście. Najwyższą karę p. Klejst ustanawiał trzy tygodnie aresztu, a najniższą dzień tylko; co do grzywien — 5 do 10 rubli. Z innego snać punktu zapatrywał się p. Dobrowolski na rzeczy, u niego bowiem normą grzywien był jeden rubel i normą aresztu dzień, a cyfry stosowane najwyżej nie przechodziły sześciu rubli i siedmiu dni. Zkąd taka w zapatrywaniach dwóch pp. sędziów różnica? Nie przypuszczamy, by najwinniejszych dla p. Klejsta wybrano, gdy przed p. Dobrowolskim stawiano wyłącznie baranków. Czy to i w sądach ma się powtarzać to samo, cośmy na ulicach z patrolującem wojskiem widzieli?

Albo jest wina, albo jej całkowicie nie ma; gdzie uznana została, tam nie może być mowy o jednym dniu aresztu, lub rublu grzywny. Wszystkie sprawy dotyczą ulicznego rabunku, najścia na cudzą własność, więc było zagrożone bezpieczeństwo publiczne? Czy się to nie powtórzy?— Czy nie jest to czasami za zbyt humorystyczne stosowanie prawa karnego? Co do grzywien, tych także nie rozumiemy, w najściach bowiem brała udział wyłącznie uboga i najuboższa ludność. Czyżby pp. sędziowie rządzić się mieli tem przekonaniem, że czego kto nie posiada, tego wymaganie najcięższą dla niego jest karą? Albo my rzeczy nie rozumiemy, albo pp. sędziowie w sprzeczności są z prawem.

Szkopuł dla nich ten najtrudniejszy, że żaden z podsądnych nie przyznaje się do winy; każdy powiada, że udziału w rozruchach nie miał, a nawet, nie wie, z jakiego powodu uległ aresztowaniu. Nie wie? Zgadzam się na to, że w wielu wypadkach nie wiedzą ludzie u nas, za co na nich nieszczęście spada; w tym jednak razie, cała Warszawa wie za co, widzieli i obwinieni, co się działo na ulicy, gdy ich ujęto. My przypuszczamy, że kto się tłómaczy tem jednem słowem „nie wiem,“ ten prawdy nie mówi, więc winien. Idzie tu tylko o stopień przewinienia i do tego świadkowie potrzebni. Naturalnie niepodobna było spisywać na zaburzonej ulicy świadków.

Kilka wyroków swoich motywował pan Dobrowolski w ten sposób: Był zatrzymany na ulicy, gdy policja i wojsko wymagały od publiczności ustąpienia: nie ustąpił więc był aresztowany —a zatem winien; chodzi już tylko o stopień kary. Karę na obwinionych p. Dobrowolski wymierzał za to, że wezwania, rozkazu policji nie usłuchali. A bezpieczeństwo publiczne, niszczenie cudzego mienia: Czyż to ma mniejsze znaczenie i ustępuje na drugi plan stosowania prawa wobec niewykonania policyjnego rozkazu.“ Jeden naprz. świadek zeznaje, że Czerepski cały był pierzem pokryty w chwili aresztowania, a szedł z szynku, gdzie się odbył akt rozrywania pierzyn i poduszek żydowskich. Jednocześnie zatrzymano Jabłońskiego, Kierzkiewicza i Kuligowskiego; ten ostatni uciekał przed pogonią żydów, których mienie zniszczono. Czerepskiego pan sędzia skazał na 7 dni aresztu, Kuligowskiego na grzywny 6 rubli, a towarzyszy po rublu. Do wszystkich zastosowano tę okoliczność, łagodzącą ich winę, że brak dowodów, by najście na szynk z ich inicjatywy dokonanem zostało, a tylko wciągnięci być mogli przez ogólny ruch przeciw żydom. Któż to powiedział panu sędziemu, że ruch był aż ogólny w Warszawie? Zapewne to miejsca nie miało, kiedy nie cała Warszawa, ale tysiączny zaledwie ułamek ludności jej zawezwano przed kratki sądowe.

Ostatni motyw p. Dobrowolskiego zakrawa na to, cośmy słyszeli w „Eldorado“ z ust komisarza cyrkułowego, w prywatnej jego rozmowie. Twierdzi, że o ruchu przeciw żydom wiedziała Warszawa na kilka dni przed wybuchem.

Czekamy otwarcia czynności sądu okręgowego; tam stawać będą ci, których uważają za najwinniejszych. Ciekawa rzecz, jak zostaną osądzeni dwaj rewirowi policyjni nadzorcy, jeden Elisiejew, a drugi z nazwiskiem, które oznaczono w policmajstrowskim rozkazie zaledwie pierwszą literą G. Obadwa już usunięci z urzędowania i pod sąd oddani za to, że będąc obecni na Solcu przy rozbijaniu żydowskich kas (każdy w innem miejscu,) pieniądze i kosztowności z tegoż rozbicia zabrali dla „zachowania“ do siebie, lecz uznali zarazem za najwłaściwsze, utrzymywać to „przechowanie“ w domu, aż właściciele Rosenwein i Ajsenkorn dowiedzieli się o tem, zażądali rewizji — i przy rewizji pieniądze i kosztowności zostały znalezione.

Obiadek u p. Jones.

Humoreska z angielskiego.

Przed dwoma laty, gdy jako świeżo dyplomowany lekarz, przybyłem do Londynu w celu rozpoczęcia praktyki, ciocia moja, panna Ap-Rees, z Rees-Castle, w księztwie Walii, była tak łaskawą dać mi list polecający do swojego kuzyna, o którym zapewniała, że jest człowiekiem bardzo wpływowym i że mi w wielu rzeczach dopomódz może. Nazywał się Mr. „Pwllhyll Jones*) i mieszkał na przedmieściu Kensington. Był bogaty, i miał jedynaczkę córkę, o której zapewniła mię panna Ap-Rees, że jest nader piękną i miłą — dodając do tego tajemniczą uwagę, że taka sposobność nie zdarzy mi się dwa razy w życiu.

Nająłem wygodne pomieszkanie przy ulicy Straud, w pierwszej połowie grudnia. Ponieważ zaś mam pamięć, która mię często zawodzi, wyprawiłem odrazu list mojej ciotki do p. Jones. Był on już kompletnie zaadresowany jej dużem, staroświeckiem pismem, włożyłem więc tylko mój bilet wizytowy w kopertę, zapieczętowałem ją i oddałem na pocztę. Na bilecie stało, że p. John Rees ap Rees, M. R. C. S.**) z Biggwsberris, będzie miał zaszczyt złożyć p. Pwollhyll Jones w środę wieczorem swoje uszanowanie. Byłem rad, gdy się pozbyłem tego kłopotu z głowy. Nazajutrz otrzymałem nader grzeczne pismo od p. Jones, który mię prosił, ażebym z pominięciem wszelkiej ceremonji przybył do niego wprost na obiadek, *en famille*, a ponieważ — dodawał — „miałeś pan i bez tego być u mnie w środę wieczór, nie potrzebujesz pan trudzić się odpowiedzią na ten mój bilet. Obiad będzie na stole o siódmej, ale przyjdź pan choćby najwcześniej, jeżeli łaska“. Było to wielką uprzejmością ze strony p. Jones, i postanowiłem przyjąć jego zaproszenie.

Pamiętny prawidła, że pierwsze wrażenie bywa decydującem, ubrałem się w środę nadzwyczaj starannie i o szóstej ruszyłem podziemną miejską koleją żelazną na przedmieście South-Kensington. Gdym przybył na stację, przypomniałem sobie dopiero, że nie zanotowałem sobie adresu p. Jones. Znajdował on się na kopercie listu mojej ciotki, ale z mojej pamięci uleciał zupełnie — wiedziałem tylko, że przedmieście nazywa się Kensington, o nazwie zaś ulicy i numerze domu nie miałem najmniejszego wyobrażenia...

Ba, prawda! Wszak miałem jego pismo w kieszeni! Wydobyłem je czemprędzej i oglądnąłem — niestety, pokazało się, że i p. Jones zapomniał umieścić swój adres na bilecie!

Mniejsza o to, pomyślałem, jest zaledwie kwadrans na siódmą, a chociaż przedmieście Konsington jest niepospolicie długie i szerokie, mam dosyć czasu do odszukania człowieka, który musi być powszechnie znanym w swojej dzielnicy. Udałem się do policmana, który stał opodal: ten wszakże, na nieszczęście, znał w całem Konsington tylko jednego p. Jones, właściciela zakładu zastawniczego. Nie mógł to być ten, którego szukałem; policman radził mi tedy udać się do doróżkarzy. Zwołałem mityng zacnych tych obywateli, oni zaś, po dłuższej ankiecie, uchwalili, że p. Jones, którego potrzebuję, jest panem Jones z Redclyffe-Square. Kilku ofiarowało się zawieźć mię tam, a jeden dopiął w istocie tego celu. U bramy, przed którą stanął, znajdowała się mosiężna tablica z napisem: „Mr. P. Jones“ dużemi literami, i jakimś drobnym dodatkiem, którego przy niedostatecznem oświetleniu odczytać nie mogłem. Odprawiłem dorożkarza i zapukałem. Otworzył mi lokaj wyglądający raczej na karawaniarza.

— Czy pan Jones jest w domu? — zapytałem.

— Jest, panie — odparł, przypatrując mi się takim wzrokiem, jak gdyby mi chciał brać miarę na trumnę. — Zapewno ten pan, który miał być o siódmej? — dodał.

— Ten sam — rzekłem uradowany.

— Mój pan oczekuje pana — wypłakał więcej niż wypowiedział grobowym głosem, poczem z wyrazem niewysłowionej boleści otworzył jakieś boczne drzwi i wprowadził mię do gabinetu, który zakrawał na księgarnię, albo na salon lekarza. Tam wręczył mi najnowsze wydanie dziennika *Times* i wyszedł.

Fotel, na którym się usadowiłem, był niezmiernie wygodny. Zdaje mi się, że nigdy w życiu nie widziałem nic równie wygodnego, i postanowiłem w duchu kupić sobie kiedyś mebel równie przyjemny. Poręczy można było za pomocą zgrabnej korby nadać pochylenie, jakiego pragnąłeś, a u góry znajdował się przyrząd, na kształt wklęsłej poduszki, na którym można było rozkosznie oprzeć głowę. Tymczasem wszedł pan Jones. Był to tęgi i dobrze odżywiony mężczyzna, którego rumiana twarz wszakże na mój widok przybrała wyraz serdecznego współczucia. Zastanowiło mię także, że był w porannem ubraniu, ***) podczas gdy ja wystroiłem się był na ostatni guzik. Powstałem, a pan Jones podał mi rękę i uścisnął moją serdecznie, nie zmieniając bynajmniej owej miny, wyrażającej jakoby sympatję i uszanowanie dla niezasłużonego cierpienia.

— Jak się mamy dzisiaj? — szepnął, przekrzywiając głowę na jedną stronę.

Forma zapytania była dość naturalną, między lekarzami, odpowiedziałem tedy, że nigdy nie miałem się lepiej, jeno że mię cokolwiek jeden ząb boli.

— A tak, tak — zauważył, jak gdyby mu to właśnie sprawiało niewymowną ulgę, i wskazał mi ręką fotel, przysuwając go oraz prosto pod płomień gazowy.

— Jakiś ekscentryk — pomyślałem sobie, siadając, podczas gdy p. Jones położył mi lewą rękę na głowie, a prawą trzymał po za sobą.

— Bądź pan łaskaw otworzyć nieco usta — rzekł.

Uśmiechnąłem się i wykonałem, czego sobie życzył. Widocznie p. Jones był miłośnikiem koni, i z nawyczki chciał z moich zębów poznać mój wiek i ogólne uzdolnienie.

— Nieco szerzej, jeśli łaska — mówił dalej.

Tego mi już było nieco za wiele, ale ponieważ ciocia nakazała mi była jak największą uprzejmość dla swego kuzyna, nie chciałem mu się sprzeciwić w takiej bagatelce i otworzyłem usta jak mogłem najszerzej.

Gospodarz mój wpatrzył się w ich głąb przez parę sekund, i nagle, nim mogłem krzyknąć, szybkim ruchem ukrytej dotychczas prawej ręki założył jakiś okropny instrument na jeden z najmilszych mi moich zębów trzonowych, szarpiąc go nielitościwie.

Teraz już mi brakło cierpliwości. Zerwałem się z fotelu i odepchnąłem go o kilka kroków, ciskając jego instrument o ziemię. Staliśmy naprzeciw siebie i mocno zaperzeni, wpatrywaliśmy się ostro w oczy jeden drugiemu. Zębowi memu nic się wprawdzie nie stało, ale byłem mimo to niezmiernie oburzony na ten szczególny sposób przyjmowania gości.

Po kilku ostrych słówkach nastąpiło wyjaśnienie — p. Jones wręczył mi bowiem swój bilet, na którym stało: „Mr. Penrhyn Jones, lekarz-dentysta!“ A więc, nie Pwllhyll! Nieszczęsny zbieg okoliczności chciał, że ten Jones zamówił był właśnie na siódmą godzinę jakiegoś pacjenta. Nie pozostało nam, jak przeprosić się nawzajem.

Lokaj o grobowej minie uśmiechał się nieznacznie, gdy mię wypuszczał na ulicę. Jestem pewny, że nędznik ten domyślał się wszystkiego. Na wszelki wypadek, odetchnąłem swobodnie dopiero na świeżem powietrzu.

Cóż począć dalej? Przypadkiem, zoczyłem na drugim końcu placu listonosza. Dopędziłem go i zapytałem wyraźnie, czy nie zna p. Pwllhyll Jones?

— Jones, Jones, hm — odparł, znam jednego p. Jones, nie wiem czy Pwllhyll, ale to pewna, że ma pierwsze imię zaczynające się na P. Mieszka pod l. 40, Queens-Gate.

Ulica *comme il-faut*, widocznie więc musi to być mój Jones. Wziąłem świeżą doróżkę i udałem się pod numer wskazany. Wszystkie okna w domu były mocno oświetlone; widocznie przygotowywano jakąś fetę, i mój Jones nie żałował pieniędzy. Zapukałem skromnie wobec takiej okazałości — otworzył mi lokaj w niezmiernie sutej liberji. Przypatrzył mi się dość pogardliwie przez ramię i rzekł:

— Spóźniliście się trochę, panie bracie!

— Czy objad już się zaczął?—odparłem machinalnie.

— Zaczął? Jak-że się może zacząć bez waszeć? była odpowiedź.

Zapewnienie to było pochlebnem, ale zbytek poufałości ze strony fagasa oburzał mię mocno. Zdjąłem wierzchnie odzienie i kapelusz, a ugalonowany grubjanin rzucił te rekwizyta moje w kąt przedpokoju.

W tej chwili, niezmiernie piękna panienka zbiegła na dół po schodach pierwszego piętra. Miała na sobie bardzo powabną demi-toilette, cały

*) Przestraszonego tym zbiegiem spółgłosek czytelnika niechaj uspokoi wiadomość, że w języku walijskim w pisze się zamiast u, a podwójne l, zamiast miękkiego naszego ł. To pomoże znacznie do wymówienia powyższej łamigłówki. Przyp. tłum.

**) Medical Royal College Surgeon. P. tł.

***) W Anglji, nawet w średnich stanach i w kółku rodzinnem, siada się zazwyczaj do obiadu we fraku. Człowiek nie żyje wprawdzie na to, aby jadł, ale je, aby żył — jedzenie tedy jest ważną uroczystością, wymagającą świątecznego stroju. Przyp. tłum.

Wiedeń 22. stycznia.

(Dr. S.) Jak wiadomo, pierwsze posiedzenie Izby poselskiej przeszło dość monotonnie i nie przedstawiło żadnych wybitniejszych momentów. Sądząc z pozoru, możnaby przypuścić, że w owej Izbie nie ma żadnych gwałtownych przeciwieństw, że partje tam są beznamiętne, że stoją jednem słowem na stanowisku czysto objektywnem. Tak by się zdawało niewtajemniczonemu, gdyby sądzić miał o Izbie naszej tylko z wrażeń pierwszego posiedzenia. Deputowany Friedman, uzbrojony datami z prawodawstwa francuskiego, odnoszącemi się do okiełznania żurnalistyki, dosyć dowcipny i gładki — wywoływał nawet oznaki zadowolenia ze strony prawicy, do której jeszcze nie należy, jako też niektórych ław lewicy, z której jeszcze nie ustąpił. Atakował on głównie *Neue fr. Presse*, za jej bezwzględne rzucanie się na osobistości i w końcu żądał wydania prawa, mającego na celu osłanianie deputowanych i wszystkich innych obywateli przed zapalczywością dziennikarską. Za to spotkały Friedmana gromy ze strony organów lewicy. Nietylko rozbierano jego kwalifikację, życie prywatne i uzdolnienie, ale posunięto się do tendencyjnego wykrzywiania jego słów, wyrzeczonych na trybunie. I to się nazywa w organach prasy wiedeńskiej sprawozdaniem z posiedzeń Izby! Jedno z owych pism napisało, że wywody jego, oparte na autentycznych dokumentach, są „bałamutnemi i nietolerantnemi.“

Podobnemi epitetami darzą organa lewicy tych, którzy nie mają szczęścia im się podobać, a cóż dopiero mówić o tych, którzy im przeszkadzają w zagarnięciu władzy i kierowaniu losami krajów, wbrew interesowi pojednawczych narodów. Piękną próbkę podobnego postępowania widzimy w dwu korespodencjach *Nowej Pressy* z zeszłego tygodnia z Galicji, napełnione denuncjacjami na Polaków. Błahe te koncepta nawet nie zasługują na bliższy rozbiór, chybiają one zupełnie celu i przechodzą jak mgła.

Nie brak tedy wskazówek, że ze strony zjednoczonej lewicy przy każdej nadarzącej się sposobności namiętna prowadzoną będzie walka. Objawi się ona n a m i ę t n i e i b e z w z g l ę d n i e w obecnej kampanji parlamentarnej, mianowicie przy dyskutowaniu budżetu. Jednakowoż znajduje się lewica w mniej korzystnem położeniu teraz, jak przed wakacjami. Albowiem słowa, przez cesarza wyrzeczone o „opozycji fakcyjnej,“ jak jednych rozgorączkowały i doprowadziły do coraz akrajniejszego postępowania, tak innych znowu przestraszyły i skutkiem tego odstręczyły od tak namiętnej opozycji, tak, że w chwilach ważniejszych powstać może niezgoda między żywiołami, chcącemi doprowadzić do ostateczności z temi, które sobie życzą odwetu i złagodzenia opozycji.

Prawica za to rozpoczyna kampanję parlamentarną w jak najlepszych warunkach. Poparcie ze strony sfer decydujących zapewnione, zgoda 4 klubów między sobą i rządem zupełna, oparta na ścisłem porozumieniu się w najważniejszych sprawach, które przyjdą pod dyskusję.

Sprawami temi, które wejdą na porządek dzienny, są: budżet na r. 1882, gdzie rząd znajdzie poparcie zupełne ze strony całej prawicy; subwencje dla szkół średnich czeskich, stopniowo wprowadzane na podstawie obopólnego porozumienia; budżet na rok 1883 przedłożony zostanie niebawem; aby rada państwa mogła go uchwalić wcześnie, najdalej w listopadzie r. b. Ustawa o wszechnicy czeskiej będzie przeprowadzoną w dwu izbach według życzeń klubu czeskiego. Na miejsce wniosku Lienbachera, rząd sam przedłoży projekt do ustawy, według którego n a w n i o s e k w ł a d z l o k a l n y c h nauka codzienna w szkołach ludowych może być zamieniona w naukę powtarzającą raz na tydzień. Ustawa wyborcza w Czechach według projektu Zeithammera (głosowanie większych właścicieli w obwodach, jak w Galicji,) w obu izbach za pomocą rządu przeprowadzoną będzie. Podobnież część wniosku Lienbachera o zmianach w ustawie wyborczej; jednakże rozszerzenie prawa wyborczego na tych, którzy tylko 5 złr. podatku płacą, musi być dopiero roztrząsane i przestudjowane na podstawie statystycznych danych. Ta część zatem odroczoną będzie do roku następnego. Sprawa indemnizacji Galicyjskiej wprowadzoną będzie przedewszystkiem na drogę pertraktacyj rządu ze Sejmem krajowym, a następnie dopiero zostanie radzie państwa przedstawioną. Ze spraw podatkowych najprzód sprawa podatku i cła naftowego przejdzie pod dyskusję i prawdopopobnie przyjętą będzie według projektu rządowego. Reforma ustawodawstwa rękodzielniczego najwięcej przedstawia trudności; prawdopodobnie będzie potrzeba ograniczyć się do uchwalenia p o j e d y n c z y c h z m i a n za pomocą pojedynczych nowel do ustaw. Projekta przez Izbę panów już przyjęte o komasacji i o subwencjach dla budowli wodnych i regulacji rzek, także zostaną w krótkim czasie załatwione.

Nie na rękę są tak rządowi, jak i większości obecne wypadki w Krywoszy i Hercogowinie. Niekorzystnemi one są już z powodów finansowych, ponieważ prawdopodobnie przez nie udaremnione zostaną podjęte przez rząd usiłowania celem redukcji niedoboru, potrzebami na wojsko obliczyć się nie dającemi. Przeciwnicy też dzisiejszego rządu odzywają się, że wypadki te, są skutkami polityki „słowiańskiej“. Jednakże twierdzenia te nie wytrzymują krytyki. Raczej bowiem twierdzić można, i to jedynie jest z prawdą zgodne, że to są skutki d ł u g o l e t n i e g o z a n i e d b y w a n i a spraw i interesów słowiańskich, skutki dawnej polityki austrjackiej, która zamiast opiekowania się Słowianami i stać się dla nich punktem attrakcyjnym, pozostawiła Moskwie wpływ i zezwoliła na to, aby ta pozyskała pewien mir w oczach Słowian. Wreszcie są to skutki i obecnej jeszcze polityki austrjackiej w Bośnji i Hercogowinie, gdy z jednej strony rząd madjarski obawia się wzmocnienia żywiołów słowiańskich, z drugiej biurokracja wiedeńska, nieznajomością stosunków słowiańskich i pedanterją nie zdołała uzyskać sympatji ludności.

Skoro tylko powstanie będzie stłumionem (a co nie będzie rzeczą zbyt trudną,) należy się spodziewać zwrotu na lepsze także i w tym kierunku ze strony tamtejszej administracji, tak, aby nowe te prowincje mogły się przyczynić, nie do osłabienia, ale do wzmocnienia Austrji.

Powstanie Krywoszańskie.

Pol. Correspondens podaje następujące szczegóły dotyczące rozruchów w Krywoszy:

Ministerstwo wojny postanowiło nie wysyłać więcej wojska na południe, lecz tylko skompletuje na stopie pokojowej pułki, które w okupowanych krajach się znajdują. Zarządzenia w tym celu, już, jak wiadomo, poczyniono.

Podług doniesienia jenerała Jovanovicza, napadło 16. bm. 200 rokoszan kaprala Spannbauera, który z oddziałem żołnierzy 3 kompanji 11 pułku, znajdował się w Planiku na północ od Bileku. Obsadził natychmiast jeden z domów i bronił się tamże przez 30 godzin. Korzystając z chwilowego ustąpienia powstańców, przedostał się następnie do Korito, gdzie jego kompanja stała załogą. Za dzielną obronę otrzymał Spannbauer złoty „medal za waleczność“.

Dalej donoszą, że podpułkownik wspomnianego pułku przybył 20. bm. z Korito do Bileku z znacznym transportem zapasów i amunicji. W drodze został dnia 19. pomiędzy traktem, a granicą czarnogórską, zaatakowany przez powstańców, którzy go oczekiwali pod Bila-Rudina. — Powstańców odparto na wszystkich punktach. — Utarczka trwała czterygodziny. Domy przez nich obsadzone, których silnie bronili, podpalono. W domach tych było nagromadzonych wiele zapasów i amunicji, która w czasie pożaru eksplodowała. Przy powrocie z Bileku, który nastąpił 20. bm. towarzyszyli powstańcy wojskom z daleka, lecz na zaczepkę nie odważyli się. Dwóch żołnierzy od piechoty i jeden pociągowy zostali ranieni.

Z dotychczasowych doniesień dowiadujemy się, że od 16. bm. zostało 2 podoficerów i 3 szeregowców 11 pułku rannych, a jeden szeregowiec zabity. Jednego szeregowca nie mogą odszukać. Podporucznik Lalic umarł w skutek rany w piersiach.

Powstańcy ponieśli we wszystkich potyczkach znaczne straty.

Obchód rocznicy powstania r. 1863.

O odbytych nabożeństwach donieśliśmy już onegdaj. Dziś podajemy tylko jeszcze wiadomość o odprawie w synagodze żydowskiej na starym rynku.

Wczoraj zaś w kasynie mieszczańskiem odbyła się zamknięta za zaproszeniami uroczystość, którą zagaił pan Jan Dobrzański. Następnie chór męzki odspiewał poloneza z „Hrabiny,“ — p. Marek z panną S. odegrał Rapsodję polską na dwa fortepiany, a p. K. odspiewał solo barytonowe „Pieśń wygnańca.“ Koncertową tę część przerwano odczytem historycznym o pierwszych zawiązkach organizacji powstańczej w roku 1858 i 1859. Z kolei nastąpiła druga część koncertu: pieśń tenorowa pana C. „pożegnanie powstańca (słowa Romanowskiego—muzyka Guniewicza); solo sopranowe pani L., nakoniec „pieśń nadziei“ odspiewana chorem męzkim amatorów. Blizko 500 osób zgromadzonych uczestniczyło w tym obchodzie, i opuściło salę z podniesionem sercem.

Wieczorem o godz. 8. w tej samej sali zebrało się 245 obywateli na wspólną ucztę. Zaproszeni byli weterani z roku 1831 i 1848, młodzież akademicka i rzemieślnicza, włościanie okoliczni, mieszczanie z Kulikowa. Szereg toastów rozpoczął hr. Leszek B o r k o w s k i (przewodniczący) na pomyślność ojczyzny. Dalej przemawiali panowie M e r u n o w i c z (na cześć weteranów z roku 1831), Walerjan P o d l e w s k i (o misji młodszych pokoleń) D o b r z a ń s k i (na cześć poległych i straconych), Zamorski na cześć wygnańców. Platon Kostecki wygłosił wiersz swój następujący:

22. stycznia 1882.

Do Polski losów pieśń się jej dostraja...
Barszczanin śpiewał nad dziada kołyską —
Dziad już sam nucił pieśń Trzeciego Maja,
A nucąc, widział Polskę już tak blizko,
Na żywe oczy, jak ja was przed sobą... —
Lecz poszła Polska niewolą, żałobą!

Marsz Dąbrowskiego potem Legiony
Dzielnie zagrzmiały ojcu nad kołyską,
Śmierć ...wrogowi biła w wszystkie dzwony,
A Polska wolna stała już tak blizko,
Na żywe oczy, jak wy tu przedemną.. —
Lecz i ta wiara była nadaremną!

Nagle huknęła pieśń Saturninowa
Nad moją z kajdan usłaną kołyską...
Któż oną radość przyoblecze w słowa!
Stała część Polski, a reszta już blizko
Stanie tak pewnie, jak wy tu przedemną... —
I wszytko poszło rozpaczą podziemną!

Boże coś Polskę i z Dymem pożarów
Nad syna potem spiewałem kołyską...
Dwudziesty Drugi strzelił w psiarnie carów,
A Polskę wolną widziałem — nie bliską,
Ale tak pewnie jak Boga nademną...
I wnet nastało pusto, głucho, ciemno!

Anioł, czy szatan, niech mi teraz powie:
Cobym nad wnuka zaspiewał kołyską...
Tekst mamy jednak: . . . . sprzyja . . . . . .
O, nigdy Polska nie była tak bliską —
Aniśmy służbę mieli tak przyjemną —
Ani tak było nędznie, głupio, ciemno!

I już nam trzeba potopu lub cudu!...

Ale ...o!.. słyszę pieśń nową, cudu:
Dzwoni nad ludu wolną już kołyską...
I wstanie Polska, gdy miljony ludu,
Z nami, zapragną ujrzeć ją tak blizko,
Aż by go płaszczem troistym okryła
Nad wszystkie matki ona Macierz miła!

O, błogosławion bądź, Dwudziesty Drugi!
Haniebne ludu potargałeś pęta;
Wspólnie my z ludem jedne tylko sługi;
Więc wspólną stanie mu i wiara święta,
Co szła od Baru w wszystkie pokolenia!...
I wnet ognisty błyśnie słup zbawienia!

Platon Kostecki.

Pan S. mówił o obowiązkach młodzieży — odpowiadał mu zaś profesor Z..... — dr. G o l d m a n wzniósł toast na powodzenie dalszej pracy narodowej; ks. S t o j a ł o w s k i miał przemowę do włościan, na którą odpowiedział włościanin Maślanka ze Zubrzy, a potem syn jego. Po spełnieniu toastu na cześć Polek (wniesionego przez Rewakowicza) i „Kochajmy się“ (przez Wiśniewskiego Wiktora), deklamował p. Majewski parodję zalecania się caratu do Słowian. Z prowincji i zagranicy nadeszło 45 telegramów i listów. Między innemi z Raperswylu, z Pragi, ze Serbji, z Florencji (od Lenartowicza), z Botuszan, Leoben, z Wiednia itp. Wszystkie witano z uniesieniem. Uczta skończyła się o godz. $^{3}/_{4}12$.

SPRAWY ZAGRANICZNE.

Petersburg 19. stycznia. Na generalne posiedzenie komisji kolejowej, zaproszono z Warszawy pp. J. Blocha i Stanisława Kronenberga. Prace komisji pod przewodnitwem pana Kochanowa postępują raźnie i mają być wkrótce odesłane do przejrzenia komitetowi ministrów. — Ministerstwo dóbr państwa powzięło zamiar założenia instytutu geologicznego, dla badania składu gruntu we wszystkich prowincjach, wchodzących w skład państwa.

Proces Sankowskiego, jak donosi telegram *Dniewnika*, już się ukończył; toczył się przez dwa dni: 16. i 17. b. m.; wyrok niewiadomy. — W skład sądu senackiego nad 22-ma (proces Trygoniego) wejdą pomiędzy innemi senatorowie Sinicyn i Białostockij. — Skarga skazanych: j. Mrozińskiego, Fursowa i Teglewa, podana do departamentu kasacyjnego senatu, ma być rozpatrywana przy drzwiach otwartych.

Wszyscy czynownicy, zamięszani w sprawę łahiszyńską b. gubernatora mińskiego, Tokarewa, zostali wypędzeni ze służby. — Nie lepszy, jak się zdaje, los spotka, i p. Skaratina, b. gubernatora kazańskiego, obwinionego o liczne nadużycia władzy; akt oskarżenia w sprawie jego został już doręczony departamentowi kasacyjnemu senatu do spraw kryminalnych i proces wkrótce się rozpocznie przy udziale ławy sędziów przysięgłych, ale nie wiadomo czy przy drzwiach otwartych, czy zamkniętych, dodaje *Dniewnik*.

Znów odbyto kradzież grosza publicznego; odznaczyli się tym razem czynownicy kasy gubernialnej w Kutaisie, za Kaukazem, rozdzieliwszy pomiędzy siebie 30.000 rubli skarbowych.

Wileńskij Wiestnik odbiera wiadomość z Petersburga, że przy układaniu budżetu na rok bieżący, rząd powykreślał rozmaite bardzo znaczne kwoty, jakiemi dotąd wspierał gubernje, zwalając wydatki, jakie ztąd pochodziły, na ziemstwa. Tak naprzykład koszta utrzymania dróg bitych, ponosić będą ziemstwa itd. Pytanie tylko, zkąd ziemstwa wezmą na to pieniądze, gdy jak wiadomo, stan ekonomiczny kraju coraz się więcej pogorsza. Zarządy miejskie również zostały dotknięte systemem oszczędności; bardzo wiele miast odbierały subsidja, dziś ograniczone zostały takowe do minimum konieczności.

Według korespondenta dziennika *Nowego Wremia*, przedsiębiorca kolejowy Polakow otrzymał pozwolenie na wybudowanie k o l e i ż e l a z n e j w g u b e r n j i P o d o l s k i e j, poczynając od stacji kolei odeskiej, Zmerynki i Trościaniec, do Jampola nad Dniestrem, w wymienionych wsiach bowiem znajdują się olbrzymie cukrowarnie. Porozumiał się przytem Poliakow z zarządem Towarzystwa żeglugi parowej i handlu, istniejącego w Odesie pod dyrekcją admirała Czychaczowa co do przysposobienia koryta rzeki Dniestru do żeglugi parowej; Towarzystwo zajęło się gorliwie oczyszczeniem rzeki tak, ażeby parostatki mogły chodzić od ujścia Dniestru do morza Czarnego aż do Mohylewa, mil około 20 od granicy galicyjskiej.

KRONIKA.

Lwów, 23. stycznia.

Wiadomości osobiste. Na objedzie u cesarza dnia 19. bm. byli między innymi: książę Konstanty C z a r t o r y s k i i hr. A. Jaxa C h a m i e c.— Poseł Ignacy K a m i ń s k i ma się lepiej. Pomimo, że słabość jeszcze nie ustąpiła, gorliwy poseł uczęszcza na posiedzenia Izby. — Władysław hr. S t a d n i c k i umarł 18. bm. w Wiedniu. Zmarły pochodził z tej linji Stadnickich, w której posiadaniu zostawały dobra Żmigród i Trzcienica, urodzony z księżniczki Jabłonowskiej, ożeniony z Adelą hr. Starzeńską, był bratem zasłużonego historyka Kazimierza hr. Stadnickiego. Hr. Władysław Stadnicki był członkiem rady nadzorczej kolei Karola Ludwika i od wielu lat mieszkał w Wiedniu. — W sobotę zmarł w Uściu nad Seretem właściciel dóbr Tytus K o m a r. — Praktykant konceptowy, Eugenjusz Z u c k e r-G i z o w s k i, we Wiedniu, mianowany został koncypjentem w Opawie. — Prezydent W e i g e l powrócił do Krakowa. — Władysław K a c z a n o w s k i został mianowany koncypjentem w Serajewie. — Znany filolog T h u r s t, autor dzieła p. t. „Studja nad Arystotelesem“, zmarł w Paryżu. — W Ixelles zmarł dyrektor wojskowego instytutu kartograficznego A d a m.

Nabożeństwo za poległych w powstaniu 1863 r. odbyło się w świątyni izraelickiej tego roku z nadzwyczajną uroczystością. Świątynia była literalnie przepełniona publicznością chrześciańską i żydowską. Komitet młodzieży utrzymywał wzorowy porządek, a całe wnętrze świątyni było wspaniale oświetlone. Nabożeństwo rozpoczął przy pomocy p. Wolfa, odczytującego ustępy biblji, naczelny kantor, p. Edward Darewski, odśpiewaniem psalmu Dawida z muzyką Mendelssohna. Powtóre, przed odsłonieniem tory p. Darewski odśpiewał, z towarzyszeniem chóru, własnej kompozycji melodję żałobną, odznaczającą się artystycznym i wzniosłym nastrojem. Po odsłonięciu tory podług rytuału hebrejskiego rozległ się uroczyście w polskim języku hymn ułożony i odśpiewany przez p. Darewskiego, który zelektryzował całą publiczność. Modlitwa brzmi jak następuje:

„Przed tron Twój Panie kornie się schylamy,
Władco potężny, ze łzami błagamy,
Daj moc Twym wiernym gdy z sił opadają.
A wrogi nowe im ciosy zadają.
W grobach, więzieniach, kwiat polskiej młodzieży;
Reszta się tuła w pielgrzymiej odzieży;
Zagój, o Boże, rany przez Twe leki:
Poległym braciom daj chwałę na wieki!“

Po silnym akordzie na Amen odpowiedział chór po hebrejsku, poczem znów p. Darewski odśpiewał prozą modlitwę, poświęconą pamięci poległych bohaterów.

Komitet balu na dochód funduszu pomnika Mickiewicza, wyznaczył dzień balu na 16. lutego i rozwinął już czynność bardzo ruchliwą. Jutro zaczyna spraszać gospodynie i rozsełać zaproszenia, tudzież karty honorowe. Bal odbędzie się w lokalnościach kasyna miejskiego, odstąpionych przez zarząd pod warunkami bardzo łatwemi, a p. Woliński podjął się udekorowania sali balowej bezpłatnie, za zwrotem tylko kosztów przewozu kwiatów. Uprzejmość ta, z którą się komitet na każdym kroku spotyka i zainteresowanie się publiczności lwowskiej tym balem, każą słę spodziewać, że bal na dochód funduszu Mickiewicza będzie najświetniejszym w tym karnawale i przyniesie znaczną kwotę na ten cel patrjotyczny.

Dla Warszawy. Polskie grono artystów w Monachjum, pod wrażeniem opłakanych wypadków w kościele świętokrzyzkim, postanowiło przyczynić się chwalebną ofiarą do pomnożenia funduszów na rzecz pozostałych rodzin i w tym celu ułożyło album własnoręcznych rysunków, które w tych dniach nadesłane będą do Warszawy. W albumie tym znajdą się prace wszystkich bez wyjątku rodaków naszych, począwszy od Brandta, a skończywszy na najnowszym adepcie sztuki; wszyscy najchętniej złożyli daninę swego talentu. Pierwszą kartę albumu zapełniły podpisy. Niewątpliwie interesujący ten zbiorek znajdzie chętnego nabywcę pośród naszych miłośników sztuki ojczystej.

† **Adolf Mittig,** zecer *Dziennika Polskiego*, umarł dziś w 31 roku życia. Towarzysze pracy cenili go i kochali.

Drużnyj łychwiar, akademickie stowarzyszenie rusińskie, żegnało trzech swoich członków, którzy jako rezerwowi oficerowie, opuścili Lwów, udając się na terytorjum okupacyjne.

Konfiskata. Wczorajszy Nr. 4 *Różowego Domina* został skonfiskowany za artykuł o p namiestniku.

Jeneralna komenda zapytała się w porozumieniu z zarządem magazynów wojskowych, wiele rzeźników i markietanów ze Lwowa może w razie mobilizacji przyłączyć się do armji.

Zatwierdzenie wyboru. Cesarz zatwierdził wybór Walerego Brzozowskiego, właściciela dóbr, na prezesa, a Piotra Garbaczyńskiego, właściciela dóbr, na zastępcę prezesa rady powiatowej w Pilznie.

Tartak parowy w Olszanicy, stacji kolei węgiersko-galicyjskiej, będący dotąd własnością pana Adolfa Kroebera z Monachium, nabył na własność p. Mojżesz Schiffer, właściciel kilku realności w naszem mieście za cenę 68.000 złr. P. Kroeber, tak jak wielu innych jego ziomków. co to sądzą, iż w naszym kraju z łatwością zrobią olbrzymie majątki, ponosił od kilku lat znaczne straty, do których przeważnie przyczyniła się stagnacja w handlu drzewem i obniżenie cen tegoż przez zbyt nagłe wycinanie i sprzedaż lasów we wschodniej Galicji. (*San.*)

Wykaz inspekcji c. k. dyrekcji policji z dnia 22. stycznia. Skradziono panu E. T. z kuchni domu l. 7 ul. Kurkowa ciemne palto zimowe, surdut zimowy koloru niebieskiego, frak, zegarek srebrny z łańcuszkiem i 1 parę kolczyków w łącznej wartości 70 złr. Straż policyjna aresztowała Julię K. wraz ze skradzioną pani L. K. chustką, znanego złodzieja Schulima Lechnera i Nechę Schlesinger ze skradzionemi rzeczami a Z. K. na kradzieży kieszonkowej — Złożono w policji znalezioną złotą branzoletę wysadzaną granacikami, dużą zimową chustkę koloru popielatego i ręczny kuferek powleczony płótnem.

Tarnów 22. stycznia. Za ofiary z roku 1863 odbędzie się d. 23. stycznia, w kościele OO. Bernardynów nabożeństwo żałobne.

Horożanka 21. stycznia. Mimo silnego dążenia ludzi dobrej woli i ciągłego przypominania prawie wszystkich pism krajowych, o konieczności podniesienia oświaty ludowej, u nas zupełnie inaczej tę rzecz się bierze. Tutejszy nauczyciel, człowiek młody, mający za wiele dzieci, uczęszczających do szkoły, zupełnie nie odpowiada swojemu zadaniu. — Dzieje się to tem bardziej, że nauczyciel zbyt wiele czasu poświęca zabawom, wycieczkom i jarmarkom. Nauczyciel znajduje podobno więcej upodobania w jeździe konnej, niżeli w spełnianiu swej powinności. Ztąd też po ścisłem obliczeniu czasu nauki wypada, że wynosi on co najwięcej pół roku. Drugą połowę marnuje się na dodatkowe ferje.

Mimo kilkakrotnych upomnień przewodniczącego szkoły i odnoszenia się tegoż do Rady szkolnej okręgowej w Brzeżanach, z prośbą o zmianę nauczyciela, do dziś skutku nie ma.

Jeśli to tak trudno zapobiedz złemu, dać innego, godniejszego nauczyciela, to chyba lepiejby było szkołę zamknąć. Dotychczas istniejąca nie przedstawia żadnych moralnych korzyści.

Z Podhajec prostują podaną u nas wiadomość o rewizji nakładu książek Dosinczuka i Hessla o tyle, że nie znaleziono tamże żadnych broszur socjalistycznych. Chciano się tylko przekonać, czy w rzeczonym składzie znajduje się dostateczny zapas książek szkolnych.

Sambor 17. stycznia. Przed paru dniami wydarzył się w tutejszej okolicy smutny wypadek. We wsi Bereźnicy, o milę od Sambora oddalonej, wściekł się u pewnego właściciela łańcuchowy pies, a zerwawszy się z łańcucha, pokaleczył w Bereźnicy siedm osób i kilka psów. Potem popędził do pobliskiej wsi Kobło, gdzie znów pokąsał dwoje ludzi i ośm psów, między temi trzy psy łańcuchowe we dworze. Klucznica szła właśnie do dojenia krów z latarką wieczór. Szalony ów pies, mając ciągle kawałek łańcucha na obróży, skoczył do niej i wyrwał jej latarnię, tym też sposobem uratowała się od niechybnego pokąsania. Dalej z Kobła pobiegł do pobliskiej wsi Wola Koblańska, tam wpadł do karczmy i okropnie pokaleczył żydówkę. Lekarz powiatowy, dr Jendl (Krakowianin), ma wiele trudów i pracy z powodu tego wypadku, bo musi z żandarmami jeździć po wsiach, ludzi pokaleczonych rewidować i do szpitalu odsyłać, psy zaś pokąsane poddawać egzekucji. Zastanawia bardzo, że ten nader przykry i niebezpieczny wypadek wydarzył się wśród zimy. Mówią głośno, że jakaś choroba na psy i nierogaciznę, daje się tu spostrzegać od paru tygodni.

Warszawa 21. stycznia. Nową zmianę na gorsze przedstawia urzędowy wykaz łóżek wolnych w szpitalach. Jest mianowicie wolnych w szpitalu Dzieciątka Jezus łóżek 23, św. Rocha 2, praskim 7, żydowskim 31, przy domu przytułku i pracy 53. W szpitalach św. Ducha i św. Łazarza wszystkie miejsca zajęte.

W tych dniach przybył do Warszawy p. Juljan Fałat, znakomity akwarelista, cieszący się w sferach artystycznych niemałym rozgłosem.

Sądzenie spraw o zaburzenia na ulicach Warszawy, po jednodniowej przerwie odbywało się w dalszym ciągu w dniu wczorajszym. Sędzia Dobrowolski osądził 7 tylko spraw, do których wpływało 110 obwinionych. Sześciu zostało zupełnie uwolnionych, reszta poskazywana na karę najwyżej 2 tygodnie aresztu wynoszącą. Sędzia bar. Kleist osądził 41 obwinionych, z których czterej zupełnie zostali uwolnieni.

W szeregu odczytów, mających się urządzić na dochód osad rolnych, między innymi prelegentami zabiorą głos: profesorowie uniw. krakowskiego Józef Szujski i Stan. hr. Tarnowski, oraz dr. Oskar Fabian ze Lwowa.

Celem poparcia sprawy oświaty ludowej mają być utworzone w rozmaitych miastach dla każdej szkoły osobne kuratorja, w skład których wejdzie personal nauczycielski, opiekun zakładu i osoby prywatne; kuratorja te, jak donoszą gazety petersburskie, będą miały staranie o materjalne powodzenie szkoły, o otwieraniu nowych zakładów, a przedewszystkiem o szerzeniu oświaty między ludem.

Wiedeń 21. stycznia. Nowe przepisy ostrożności i zarządzenia, wydane dla teatru na Josefstadt, zawierają 66 punktów. Są one w głównym zarysie takie same, jak te, które dawniej wydano dla teatru „an der Wien.“

Donosiliśmy już, że komitet zamierzający urządzić przedstawienie na rzecz ofiar katastrofy warszawskiej, postanowił rzeczone przedstawienie odłożyć aż do chwili, w której pani Modrzejewska będzie mogła przybyć do Wiednia. Mamy nadzieję, że znakomita nasza artystka nie odmówi współudziału, a przekonani jesteśmy, że w Wiedniu świetny odniesie tryumf.

Prezydentem dyrekcji policji wiedeńskiej został mianowany dotychczasowy radca namiestnictwa, Karol Krticzka v. Jaden. Znany on jest powszechnie, jako bardzo gorliwy i sprytny urzędnik.

Praga 20. stycznia. Dr. Karol Weinert, emerytowany audytor jeden z najzamożniejszych właścicieli domów, został znaleziony bez życia. Sądzą powszechnie, że sam sobie życie odebrał. Powodem miały być straty pieniężne na giełdzie.

Cyrk Krembsera zgorzał w Bukareszcie dn. 19. bm. Dziś dochodzą nas o tem następujące szczegóły: Około północy wybuchł ogień z taką gwałtownością, że o ugaszeniu go nie można było nawet myśleć. Z trudnością nie do opisania udało się część koni ocalić; 18 koni zginęło w płomieniach. Okropne rżenie koni mięszało się z przeraźliwem wyciem zwierząt w pobliskiej menażerji. Musiano całą uwagę zwrócić na dzikie zwierzęta, ażeby w trwodze nie wyłamały klatek i nie rzuciły się na miasto. Nie wiemy dotąd, ile jest prawdziwą pogłoska, że w ogniu zginęła pierwsza woltyżerka i dwóch jeźdźców.

Straszny wypadek. We wsi Bleszew pod Częstochową, w nocy ze środy na czwartek zeszłego tygodnia, wszczął się pożar w domu leśniczego. Płomienie tak gwałtownie ogarnęły cały budynek, iż oprócz leśniczego, nikt już nie zdążył ujść z życiem i spaliło się cztery osoby, a mianowicie żona i dziecko leśnika, oraz dwie służące. Przyczyną pożaru mogło być podpalenie dokonane przez złodziejów leśnych, pałających ku leśniczemu zemstą.

4500 worków cukru zgorzało podczas pożaru fabryki cukru w Fresnoy. Szkodę obliczają na 600,000 franków.

Länderbank zakupił od Rotszyldów wielki kawał ziemi przy Hohenstaufengasse za 300,000 zł. Grunt ten ma być użyty pod budowę gmachu dla Länderbanku.

Zamach na tureckiego ministra wojny usiłował wykonać dnia 17. bm. jeden z oficerów. Aresztowano go natychmiast i przekonano się, że ma obłąkanie.

Elektryczne oświetlenie kanału suezkiego. Dzienniki angielskie donoszą, że towarzystwo akcyjne kanału suezkiego zamierza cały kanał oświetlić lampami elektrycznemi, ażeby w ten sposób umożliwić komunikację.

Hrabia fałszerzem banknotów. Z Lublany donoszą o aresztowaniu hrabiego Lichtenberga za wydawanie fałszywych tysiączek. Hr. L. usiłował zapobiedz aresztowaniu otruciem się, czemu wszakże zdołano jeszcze wczas zapobiedz.

Karnawał i cenzura. W Agnonie we Włoszech skonfiskowała policja plakaty, donoszące, że pewien komitet zamierza dla uświetnienia k r ó l a k a r n a w a ł u dać bal. Policja tłumaczyła się komitetowi, iż nie uznaje innego króla prócz tego, który rządzi całym krajem, mianowanie przeto karnawału królem, jest przestępstwem.

Żegluga w zimie. Wisła w styczniu zazwyczaj skuta lodowym pancerzem, w tym roku toczy spokojnie swe fale, w skutek czego przerwąna na jakiś czas żegluga napowrót wznowioną została. Od tygodnia blisko kursuje statek pomiędzy Płockiem a Włocławkiem, i dopóki temperatura obecna trwać będzie, nie przestanie na tej przestrzeni kursować stale. Dzieje się to wówczas, gdy w Ameryce panują mrozy, jakich dawno tam nie pamiętają, gdy Missisippi i Missuri pokryte są lodem, gdy wreszcie w stanie Jowa lód burzy most kolejowy, mający 300 stóp długości.

Znów teatr omal nie uległ pożarowi: W Bukareszcie w ubiegłą środę podczas 2go aktu „Roberta djabła“ wybuchł ogień na scenie. Hasło do ogolnej ucieczki dała orkiestra. W jednej chwili publiczność rzuciła się do wyjść, a niektóre osoby w lekkich odzienich opamiętały się dopiero, ubiegłszy parę ulic, że warto się przekonać, czy teatr stoi rzeczywiście w płomieniach. Tymczasem na scenie otwarto niezwłocznie hydranty, tak, że spłonęło tylko parę kulis i przedstawienie po krótkiej przerwie rozpoczęło się dalej. Wypadek w Bukareszcie dowodzi,

---

coś podobnego, nie wiem dotychczas, jak się to nazywa.

— O, jesteś pan, chwała Bogu! — zawołała.

To było czarującem, i ukłoniłem się wskutek tego jak najniezgrabniej, rumieniąc się po same uszy.

— Jeszcze nic a nic nie ma na stole, — mówiła dalej z powabnym uśmiechem. — O, chodź pan, zobacz!

W istocie zachwycająca osóbka; widocznie córka p. Jones, nie lubiąca ceremonij, równie jak jej ojciec.

Ale co to miało znaczyć? Panna Jones wprowadziła mię do nader eleganckiego salonu jadalnego, w którym stał duży stół nakryty białym obrusem najprzedniejszego gatunku i niczem więcej. Urocza panienka wskazała mi paluszkiem stojący opodal bufet, zawalony stosami sreber, a jednocześnie grubjanin w złotych galonach i drugi podobniuteńki z nim razem, weszli do pokoju i stanęli w służbistej postawie.

Okropne podejrzenia zaczęły snuć mi się po głowie.

— Proszę spieszyć się, wyszczebiotały dalej cudowne usteczka.

— Pro... proszę pani, — wyjąknąłem, czy to nie jest dom p. Pwllhyll Jones?

Czarodziejka odpowiedziała mi głośnym wybuchem śmiechu. Pokazało się, że panem domu był Sir Paul Jones, Baronet, prezydent zarządu dróg i mostów, że dawał wielki obiad tego wieczora, i że — do djaska! wzięto mię za kredencerza, którego miał przysłać na tę uroczystość [illegible]ter, właściciel zakładu gastronomicznego, w [illegible] przybrania stołu z większym niż zwykle przepychem!!!

Wśród rumieńców i przeprosin ze strony pięknej panienki, sam nie wiem jakim sposobem [illegible]dłem mojego paletotu i kapelusza, i jak oparzony wyleciałem z pod Nru 40, Queens-Gate, zamiarem lecenia na drugi koniec świata.

(D. n.)

że można uratować teatr nawet podczas znajdowania się widzów w sali, byle ratunek był szybki i zręczny.

Podróżni żalą się, że przy pociągach pospiesznych kolei lwowsko-czerniowieckiej jest tylko jeden wóz II klasy. Sądzimy, że dyrekcja usunie tę niedogodność, co zresztą nie przedstawia zbyt wielkich trudności.

O wielkim pożarze donosi telegram z Nowego Jorku. Zgorzały olbrzymie rafinerje cukru firmy Havemeyer & Eder, w Willamsburgu, na Long Island. Szkody zrządzone pożarem wynoszą 7½ miljonów franków.

Zaginionego balonu „Saladin", oraz aeronauty Powella, nie znaleziono dotąd najmniejszego śladu, mimo, iż całe pobrzeże angielskie przeszukano sieciami i kotwicami holowniczemi; dano więc pokój dalszym poszukiwaniom.

Tymczasem donoszą z Barcelony, że pod Pedroso (w prowincji Galicja) znaleziono zwłoki Powella, wraz ze szczątkami balonu. O ile ta wiadomość jest prawdziwą, nie wiadomo, gdyż sprzeczna zupełnie z podaną powyżej ze źródeł angielskich.

Kolej p łudniowa Pacific, czyli Oceanu Spokojnego, mianowicie z Nowego-Orleanu do San-Francisco, oddaną została w tych dniach do użytku powszechnego. Nowa ta droga komunikacyjna jest najkrótszą względnie linją komunikacyjną między Anglją a wybrzeżem Oceanu Spokojnego, i może mianowicie w wysokim stopniu przyczynić się do tem większego jeszcze wywozu zboża z Ameryki do Europy.

Ludność Nowego Jorku. Według ostatniego obliczenia ma Nowy Jork 1,206.220 mieszkańców Z tych wypada 727.629 na ludność rodzimą, 18.952 murzynów, 29.767 Anglików, 198.595 Irlandczyków, 8683 Szkotów, 9910 Francuzów, 12.223 Włochów, 9020 Polaków, 4551 Moskali i 153.482 Niemców.

Notatki artystyczne, literackie i naukowe.

Teatr. Dziś w poniedziałek dnia 23. stycznia „Wojna podczas pokoju", komedja w 5 aktach G Mosera i F. Schöntana, przekład S. Leszczyca.

Historja powstania z r. 1863. Donieśliśmy, że jedna z firm księgarskich oddała do druku „Historję powstania z r. 1863." Jest nią Księgarnia Polska. Sądzimy, że wiele rozpisywać się o potrzebie takiego dzieła byłoby zbytecznem. Powinniśmy czcić i kochać wszystko, co było wynikiem gorącego uczucia miłości ojczyzny; powinniśmy uczyć się z tego, co było dobrem i naśladować je, nieszczęścia powinne nam być przestrogą. Historja ostatniego powstania zawiera wiele, bardzo wiele takich pouczających przykładów. Nie wątpimy, że piękna myśl, podjęta przez wydawcę, znajdzie poparcie ogółu.

Ruch stowarzyszeń.

Otwarcie pierwszej czytelni, urządzonej staraniem towarzystwa oświaty ludowej, odbyło się wczoraj w południe przy ulicy Balonowej pod l. 1. W lokalu ofiarowanym stale na użytek czytelni przez właśc. fabryki machin, p. B. Deskura, zebrała się publiczność licznie. Uroczystość zagaił prezes towarzystwa, dr. Kubala, podnosząc cele towarzystwa, potrzebę oświaty w jak najrozleglejszych rozmiarach, „gdyż tylko oświecone społeczeństwo może mieć prawo do bytu samoistnego". Następnie przemówił w duchu patrjotyczno-religijnym ks. Formaniuss, proboszcz u św. Marcina, zwracając gorące słowa zachęty do młodzieży rzemieślniczej, by garnęła się do czytelni.

Z kolei przemówił p. Deskur na temat równości wszystkich stanów.

W końcu mówił Aleks. Bednarowski, młody robotnik warsztatów p. Deskura, imieniem swoich towarzyszy. Mowa ta pełna skromności a serdeczna wywołała silne wrażenie. Treść jej podajemy.

„Powołacie tym i ja w imieniu polskich robotników objawił zdanie nasze, gdyż i my Polacy, chociaż nieraz postawieni na stopie wykształcenia, i my mamy ideę, do której igniemy. Tą ideą polskość. Wzniośle powiedział p. Deskur: „Panowie bracia, i ja ośmielam się powiedzieć bracia kochajmy się. Lecz aby przyjść do tego punktu, aby z otwartem sercem podał jeden drugiemu rękę trzeba nam jedności. Dziś właśnie nadaje się taka sposobność związania jej w tem oto kółku, gdzie same polskie biją serca, w tej czytelni, którą tu panowie raczyli założyć. Bierzmy więc koledzy to, co nam sz. panowie dają, zagrzewając drugich, aby wraz z nami nakarmiali ducha owym pokarmem, który jest niezbędnym dla każdego polskiego robotnika. a tak kształcąc serce i umysł, poznamy bliżej ową ideę, ów patrjotyzm, do którego obecnie tylko instynktowo dążymy. Tak kształcąc umysł i serce, będziemy także mogli śmielo dojść do doskonałości w każdej gałęzi prac naszych. Jeżeli się kształcić będziemy, wywalczymy sobie także i lepszy niż dotąd byt materjalny, poznamy własną godność, poznamy prawa, które nam przysługują, obowiązki, które na nas ciążą. Tem samem damy dowód, że serca polskich robotników nie są zamknięte w żelaznej szkatule, że do nich tylko przyjaźnie zapukać trzeba, aż pewności przyjaźnie się odezwą. Szanownym założycielom czytelni i p. Deskurowi składamy podziękowania za okazaną gorliwość, a przyjaźnie podaną nam dłoń, niech Bóg błogosławi zamiarom waszym. Takich mężów, jak szan. pp. założyciele, daj Boże jak najwięcej, pracujcie dla dobra kraju w tym kierunku, a polscy robotnicy pewnością w tyle nie pozostaną.

Walne zgromadzenie straży ogniowej ochotniczej Sokół odbędzie się w niedzielę dnia 29. s[redacted]cznia rb. w sali gimnastycznej towarzystwa „[redacted]koła" ul. Kurkowa l. 7 o godz. 3ej po południu, które wydział członków honorowych, wspierający[redacted] i czynnych zaprasza.

Rolnictwo przemysł i hande[redacted]

Sprawozdanie Banku rolniczego we Lw[redacted] Handel zbożowy w ubiegłym tygodniu był ba[redacted] dzo cichy i jak dziś, nie zanosi się na usposobie[redacted] pogodniejsze. Niższe notowania targu nowojorski[redacted] go, nagromadzone zasoby zboża wszelkich gatunkó[redacted] w magazynach zagranicznych, a mianowicie szwa[redacted] carskich, gdzie od niejakiego czasu Rosja połud[redacted] wa ofertami swemi i dowozami czyni nam poważ[redacted] konkurencje, nie mogą przyczynić się do ułatwieni[redacted] tranzakcyj zbożowych naszego kraju.

Najcelniejsza tylko gotowa banatka jest łatw[redacted] do zbycia.

Produkta strączkowe są bez pokupu.

Dziś notujemy za 100 kilo loco Lwów: pszeni[redacted] czerwona banatka złr. 10·25—11·25 i 9·50—11 biała 9—10·75; żyto 6·50—7·50; owies 5—6·25 groch Wiktorja 9—10, drobny 6—7; rzepak 12 d[redacted] 12·75; koniczyna 30—60; spirytus na termina 29·50 za 10,000 lt. prct.

Lwów 21. stycznia 1882.

Przegląd polityczny.

Lwów 23. stycznia.

Namiestnictwo uznając użyteczność regulacji rzeki Wisłoka między Beskiem a Krościenkiem, przyrzekło wyjednanie subwencji państwowej, stósownie do uchwały sejmowej, ale za warunek stawia wypracowanie szczegółowych planów, ich zatwierdzenie przez władze polityczne, wreszcie prawomocne zorganizowanie się spółki wodnej, stósownie do przepisów ustawy wodnej.

Wydział krajowy asygnował subwencję 1000 złr. komitetowi wystawy rolniczej w Przemyślu.

Wyjaśniają się już powoli sekreta rozruchu południowo-słowiańskiego. Dymisjonowany metropolita serbski, Michał, jeden z głównych matadorów rusofilskich, tudzież Ristiez, zebrali 240,000 franków w Serbji, a nadto otrzymali od panslawistycznego komitetu w Moskwie 24,000 dukatów na to, aby wywołaniem gerylasówki w krajach zabranych, zmusić Austrję do opuszczenia Bośnji i Hercogowiny. Uwięziony w Tryeście Matanowicz pośredniczył pomiędzy nimi a powstańcami. Słychać, że w Zagrzebiu wpadnięto na ślad zbierania składek, i wytoczono surowe śledztwo.

Rekonesanse stwierdziły, że powstańców wszystkich jest dotąd około 2000, i że resursy swoje czerpią z Czarnogóry. Obecnie ma być przerwaną wszelka komunikacja pocztowa i telegraficzna pomiędzy Dalmacją a Hercogowiną, a nawet w wielu punktach Bośnji (np. w Liwnie i Rogatycy) fermentacja jest widoczną, choćby nawet nie jedno przesadzono. Pomiędzy 8 wypadkami starcia, które raport urzędowy przytacza (powyżej), nie znajdujemy wypadku połączonego z wymordowaniem czterech żandarmów, którzy uwięziwszy dwóch agitatorów (Starjewicza i Angielicza), zostali niedaleko Trebini na gościńcu napadnięci przez Osmana Bega, i ten odbił jeńców. Kowaczewicz, wódz Hercogowińców, miał istotnie dnia 9. bm. być obecnym w traktjerni metkowickiej, podczas gdy w niej zabawiało się wielu oficerów austrjackich. Następnej nocy zaś oddział jego napadł na osadę Widogór.

Jest mowa o tem, aby austrjackie wojska mogły się wsunąć pomiędzy Czarnogórę a Hercogowinę, ale to uważają za niemożliwe do wykonania.

Jen. Csikos, podkomendny Jovanowicza ma otrzymać inne przeznaczenie, a jen. Kober i Winterhalder obejmą komendy brygadne.

W sejmie węgierskim ma dziś Tisza odpowiedzieć na interpelację Helfy'ego w sprawie rozruchów południowo-słowiańskich.

Członkowie komisji oszczędnościowej będą mianowani dopiero na propozycję Hohenwartha.

Burmistrz wiedeński Newald, ma stanowczo ustąpić. Centraliści kandydują już na jego miejsce Józefa Koppa lub Chlumetzkyego.

Kongresowi serbskiemu ogłoszono nominację patryarchatu Angyelicza.

Stanowisko Gambetty i całego gabinetu jest zachwiane. Komisja bowiem parlamentarna, wybrana do rozbioru jego wniosku o rewizję prawa wyborczego, oświadczyła się stanowczo przeciwko tzw, scrutin de listes, a tylko za częściową rewizją konstytucji.

W Paryżu zresztą krach giełdowy bardzo fatalnie pokrzyżował usposobienia. Mówią, że na samych tylko akcjach Union Générale stracono do dnia 20. bm. preszło 300, na akcjach Suezu 550, na kursach renty 300 miljonów franków. Ale krach trwa dalej.

W sobotę została zagajoną skupczyna serbska.

W parlamencie berlińskim przy sposobności wniosku Buhla o zaopatrzenie skaleczałych robotników fabrycznych imieniem Koła polskiego miał mowę p. Witołd Skarzyński, którą nawet w kołach niemieckich sympatycznie przyjęto,

Telegramy własne „Dzien. Polskiego",

Petersburg 20. stycznia (pocztą do granicy). Wyszedł nowy numer *Narodnoj Woli* (nr. 71), Najciekawszemi są następujące szczegóły o procesie jen. Mrowińskiego. Policja tajna miejska. jako instytucja odrębna od żandarmerji, w ciągłej z tą ostatnią jest kłótni, a tym sposobem paraliżują się działania jednej i drugiej. Istnieje nadto antagonizm między szpiegami i wszelkiego rodzaju ajentami, którzy z obawy, aby jeden drugiemu nie wydarł tajemnicy, na której można coś zarobić, ukrywają swoje spostrzeżenia przed władzą wyższą. Tak było właśnie z Kibalczycem, mógł on być aresztowanym o wiele wcześniej przed 13. marca, ale śledzący go szpieg ukrywał to ze względu na swój interes... i pozwolił spokojnie przygotowywać dynamit. Wykryto dalej podczas owego procesu, że z sumy 60.000 rubli, przeznaczonej szefowi tajnej policji miejskiej na jej urządzenie, zginęło 40.000 rubli.

[redacted]

[redacted]*spondenz* zaprzecza jakoby w potyczce pod Bilekiem armia straciła 65 ludzi, tudzież wiadomości o zamierzonym przechodzie wojsk austrjackich przez Czarnogórę, gdyż rzut oka na kartę przekonuje, że byłoby to zupełnie niepotrzebnem.

(D.) **Wiedeń** 23. stycznia. Komisja prawnicza Izby poselskiej wybrała posła M a d e j s k i e g o sprawozdawcą o wniosku rządowym, tyczącym się postępowania przy uznaniu osób zaginionych i nieobecnych za zmarłych i postępowania dowodowego w takich sprawach.

Wiedeń 23. stycznia. Prezydjum Izby poselskiej postanowiło odbyć podczas obrad delegacyj wspólnych tylko jedno posiedzenie. Po zamknięciu delegacyj nastąpi natychmiast rozprawa budżetowa.

(R.) **Wiedeń** 23. stycznia.. W sobotę odbyła komisja parlamentarna wszystkich klubów prawicy posiedzenie, które trwało od godziny 7. do 10. Naradzano się nad projektem reformy wyborczej Z e i t h a m m e r a. Wszyscy zgodzili się na to, że przeprowadzenie jej jest najważniejszem zadaniem prawicy.

(R.) **Wiedeń** 23 stycznia. O obradach Koła polskiego z dnia 19. bm. dowiadują się jeszcze, że sprawa Hniliczek była wprawdzie poruszana, lecz dla braku faktów, mogących służyć za podstawę do interpelacji, więc bez postawienia wniosku pozytywnego proszono prezesa dr. G r o c h o l s k i e g o, aby w sprawie tej prosił rząd prywatnie o wyjaśnienia.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 23. stycznia. Urzędowy raport donosi, że w Dubrawie wybuchły niepokoje; posterunek żandarmski w Glavaticzewie został wyparty przez oddział powstańców, około 150 ludzi liczący, i cofnął się do Konicy (na granicy bośniacko-hercogowińskiej). Pod Wratlem stoi około 1000 powstańców, w Zagorzu pomiędzy Ulokiem a Kalinowicami około 500 uzbrojonych w karabiny Snidera i siekiery. Bandy starają się rozszerzyć powstanie.

W skutek napadu na żandarmerję w Kalinowcach wysłane z Foczy 3 kompanje piech. zastały 19. bm. koło Wratla 200 powstańców, którzy się cofnęli. Bataljon strzelców, rekogneskując dnia 18. bm., w kierunku Uloka napotkał liczne posterunki powstańcze i odparł. W Serajewie uroczystość jordańska przeminęła spokojnie.

Petersburg 22. stycznia. Urzędownie ogłoszona została nominacja jenerała Gurki tymczasowym jenerał gubernatorem Odessy. *Moskowskij Telegraph* otrzymał pierwsze ostrzeżenie. Krąży pogłoska, że jenerał K a u f f m a n n wypracował projekt kolei do Taszkendu. Według *Golosa* postanowił rząd wysłać do wszystkich trzech prowincyj bałtyckich senatorów na rewizję, taką samą, jaka się już odbyła w innych guberniach. *Journal St. Petersbourg*, mówiąc o składkach angielskich na żydow rosyjskich, powiada, że podpisujący subskrypcję zamiast filantropji spełnili czyn antireligijny. Dzienniki angielskie ogłaszają o hecach antiżydowskich sprawozdania, które są dowolnym wymysłem i dowodzą jasno złej woli korespondentów. Zabierano własność, ale nie napadano na osoby, wypadki zabójstwa były wyjątkowe. Powodem składek jest widocznie inna zasada, a nie litość, pewni ludzie chcieli widocznie siać rozdwojenie między społeczeństwem angielskiem a rosyjskiem — inaczej to połączenie kłamstwa z filantropią nie da się wytłomaczyć. A może być, że jakiemu stronnictwu nie podobały się dobre stosunki, jakie łączą Anglję z Rosją od czasów gabinetu G l a d s t o n a? Rząd prowadzi śledztwo w kwestji żydowskiej, niechaj prasa zagraniczna oczekuje końca śledztwa

Paryż 22. stycznia. Ambasada turecka zaprzecza formalnie pogłosce, jakoby sułtan zamierzał detronizować beja tunetanskiego i zamianować jego następcą Aliben kalifa. Również zaprzeczają wieści, jakoby proces Roustana miał być przetłumaczony i rozszerzony w licznych epzemplarzach w Trypolidze i Tunezji.

Siècle pisze: Uchwała komisji względem nieograniczonej rewezji konstytucji uczyniła rewizję niemożliwą, bo senat ją z pewnością odrzuci.

Paryż 22. stycznia. Komisja z 33 przyjęła 24 głosami naprzeciw 3 rezolucję oświadczającą, że istnieje powód do rewizji konstytucji. Gam[redacted]etta oświadczył, że wszystko, cokolwiek kongres [redacted]y uczynił na własną rękę bez porozumienia się [redacted] Izbą byłoby bezprawnem, a kongres stałby się [redacted]ewolucyjnym. Słychać, że rezolucja, powzięta [redacted]ez komisję z 33, niezadowoliła gabinetu, jakkolwiek zdaje się ona przyznawać potrzebę częściowej rewizji konstytucji bo w ten sposób usuwa się przyjęcie zasady reformy wyborczej w konstytucji. Oprócz tego uznaje sprawozdanie komisji prawa kongresu za zwierzchnicze i nieograniczone. Kilka dzienników występuje przeciw rezolucji, która jest chaotyczna i ciemna.

Paryż 23. stycznia. Rokowania *Union generale* z instytucjami kredytowemi trwają dalej. *Union generale* przedstawiła sytuację finansową i przedłożyła księgi. Wynika z nich wprawdzie, że dłużną jest wielkie sumy, lecz ma o wiele więcej od kulisy do żądania. Instytucje kredytowe mają zamiar zaliczyć *Union generale* potrzebne sumy za zabezpieczeniem odpowiedniem; w skutek tej pomocy odroczoną będzie regulacja nowych akcyj na dwa miesiące. W nadziei uregulowania swoich interesów, zapewnia *Union generale*, że dziś odbywać się będą w jej biurach wszelkie wypłaty.

Temps donoszą, że cały paryski świat finansowy zajęty jest obmyślaniem środków przeciw przesileniu giełdowemu. Nie chodzi o rozpamiętywanie faktów dokonanych, lecz o zapobieżenie obniżaniu wartości takich papierów, które na to nie zasługują, a to nie przez spekulację, lecz pomoc wspólną. Wyższy świat finansowy stara się zachowaniem zimnej krwi przywrócić spokój i zapobiegł rozszerzaniu się pożaru. Sprowadzenie papierów do ceny właściwej, będzie zadaniem oszczędności.

Stambuł 22. stycznia. W kołach politycznych zapewniają, że Austro-Węgry, Włochy, Rosja i Niemcy zamierzają w skutek najnowszej noty anglo-francuskiej w sprawie egipskiej rozesłać okólnik, aby ich milczenie nie było uważanem za potwierdzenie tego, iż sprawa egipska należy wyłącznie do Anglji i Francji. — Sułtan nadał austrjackiemu konsulowi jeneralnemu w Kairze, bar. K o s j e k, wielką wstęgę orderu medżidżje.

Stambuł 23. stycznia. Na okólnik Porty w sprawie Egiptu odpowiedziały Niemcy, iż przed przedsięwzięciem nowych kroków należy oczekiwać wyjaśnień wiadomych przez Turcję ze strony Francji i Angli. Ambasador austrjacki podpisał z Portą konwencję telegraficzną, co do przesełania depesz przez Bośnię.

Rzym 23. stycznia. Wczoraj odbyło się w obecności księżnej Madrytu ogłoszenie błogosławionym L e z z e g o, franciszkanina włoskiego.

Ajencja Stefaniego z Madrytu donosi, że jakkolwiek gabinet włoski wdzięczny jest gabinetowi hiszpańskiemu, że tenże wobec zamiarów hiszpańskiej pielgrzymki do Rzymu odebrał jej charakter polityczny, dał on mimo to do zrozumienia wyraźnie, zachowanie rządu włoskiego nie może być inne, jak trzymać się skrupulatnie zastosowania ustaw.

Targ na woły. W i e d e ń 23. stycznia. (Telegram). Z zapowiedzianych 2917 przystawiono 2881 sztuk, pomiędzy temi 530 galicyjskich, 1498 węgierskich, 849 niemieckich. Sprzedawano galicyjskie po złr. 50·— do 57·—, węgierskie po 54 — do 61·—, niemieckie po 55·— 60 —. za cetnar metr.

A. Krzysztofowicz & Comp. Café Stierböck.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Lwów 21. stycznia. (Z Izby handlowej). I. Akcje za sztukę: Kolei gal. Karola Ludwika à 200 zł. 288·50 — 293·50, kolei Lwowsko-Czern.-Jassy 163 — — 167·50, Banku hipot. gal. 302·— — 306 , Banku kredyt. gal. 260·— — 263 —. II. Listy zastawne na 100 zł. w. a. Tow. kred. gal. ziem. 5% 100·75 — 101·75, Tow. kred. gal. ziem. 4% 95·90 — 96·90, Tow. kred. gal. ziem. 5% 100·75 — 101·75, Tow. kred. gal. ziem. 4% 92·— — 93 —, Banku hip. gal. 6% 101·— — 102 —, Banku hip. gal 5% 99·— — 100 —, Banku hip. gal. z 5% prem 101·75 — 102·75. III. Listy dłużne na 100 zł. Gal. zakł. kred. włośc. 6% 101·75 — 103·50, Gal. zakł. kred. włośc. 5% 94·50 — 96 —, Ogól. rol. kred. zakł. dla Gal. i Bnk. 6% los. w 15 l. 92·— — 94 —. IV. Obligi za 100 zł. indemnizacyjne galic. 5% 99·50 — 101·—, Komunalne gal. Zakł. kredyt. włośc. 6% 101·— — 102·50, Pożyczki kraj. z 1873 6% 101·25 — 102·75, Losy miasta Krakowa 18·— — 20·—, Losy m. Stanisławowa 24·— — 27 —. V. Monety. Dukat holenderski 5·51 — 5·61, Dukat cesarski 5·53 — 5·63, Napoleond'or 9·44 — 9·56, Półimperjał rosyjski 9·70 — 9·83, Rubel rosyjski srebrny 1·52 — 1·62, Rubel ros. papier. 1·22½ — 1·24½, 100 marek niemieckich 58·30 — 59 —, Srebro za 100 zł. —·— — —·—, Kupony w srebrze za 100 zł. —·— — —·—. (Pierwsza cyfra wszystkich pozycyj znaczy: „płacą," druga „żądają.")

Wiedeń 23. stycznia godzina 10 min. 55. Akcje kredytowe 280· , Anglo-Austr. 100·—, Akcje banku Union 95· , Kolej Karola Lud. 281·—, Połudn. 115 —, Renta papierowa —·—, Listy zastawne gal. banku hipot. —·—, Galicyjskie obligacje indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1864 82·10, Napoleondor 9·55. Rubel papier. —·—. Usposobienie: słabsze.

Wiedeń 21. stycznia godzina 5 min. 54. Jednolity dług Państwa w banku 72·85, w srebrze 73·85, Renta w złocie 90·25, Losy pożyczki z roku 1860 126·75, Akcje banku wiedeńskiego 800·—, kredytowego 291·—, Londyn 120·20, Srebro —·—, Napoleond'or 9·53½, Dukat ces. men. 5·63, 100 marek niemieckich 58·80.

Wiedeń 21. stycznia godzina 2 min. 25. Losy kredytowe 174 , Węg. akcje kredyt. 277·—, Akcje angloaustr. 117·—, Akcje banku Union 116·—, Akcje kred. Karola Ludwika 282· , Akcje kolei północnej 288· , Akcje kolei południowej 125·—, Akcje kolei Alföldskiej 155· , Akcje kolei Elżbiety 201·—, Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej —·—, Akcje kolei węg. północnowschodniej 147·—, Wiedeńskie losy 118·—, Akcje kolei Rudolfa —·—, Akcje kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacje państwa w złocie · , Galicyjskie obligacje indemnizacyjne · , Losy regulacji Cissy —·—, Losy tureckie · , Węgierska renta 116·75, Akcje banku związkowego 1 2·—, Akcje banku obrotowego —·—, Akcje kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcje kolei państwowej —·—, Rubel papierowy 1 23¼, Węgierskie losy 110 —. Mark niemiecki —·—. Uspos.: lepsze

Paryż 3% Renta 82·15.

Berlin 21. stycznia. godz. 5 min. 54. Rosyjskie bauknoty 210·—, Akcje kredytowe 505·—, Lombardy 231·—, Galicyjskie 122· , Kolei Rumuńskiej 63·—, Austrjackie banknoty 170·—. Po zamknięciu giełdy: kredytowe —·—, Lombardy —·—.

Telegramy zbożowe z dnia 21. stycznia. — W i e d e ń: Pszenica 12·67 do 12·70 zł, żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·— zł.; okowita pr. 10.000 liter procent 33 — do 33·25 zł. — B u d a p e s z t: Pszenica 100 klgr (na wiosnę) 12·47 do 12·50 zł., rzepak (na sierpień-wrzesień) 13⅝ zł.— B e r l i n: Pszenica żółta (na styczeń) 226· , żyto —·—, spirytus 1000 47·60, olej rzepakowy 56·80. — S z c z e c i n: Pszenica —·—, rzepik —·—. — P a r y ż: mąki 159 klgr. —· , olej rzepakowy —·—, spirytus —·—. — W r o c ł a w: Pszenica —·—, żyto —·—, owies —·—, spirytus —·—, kukurudza —·—. K o l o n i a: Pszenica —·—.

Nafta. W i e d e ń 21. stycznia: 15¼ do 15½. B r e m a: 7·25 do —·—. H a m b u r g: 7·50, na styczeń 7·70, na luty-marzec 7·70. A n t w e r p j a: na styczeń 18½. N o w y - Y o r k: 7⅛. F i l a d e l f j a: 7.

Poleca

...ny z taniości i doborowego towaru

MAGAZYN DAMSKI

...Kamila Strzyżowskiego

we Lwowie, przy ulicy Halickiej l. 4.

10'2 10-0 6

Ilustracje dzieł, Marja Malczewskiego, Konrad Wallenrod Mickiewicza, Album Grottgera, t. j. Warszawa, Polonia, Lituanika, Na padole łez i inne paciorkami i jedwabiem wiernie wykonane, każda z tych seryj w album oprawne.

Dywany przed kominki, Czapraki na konie, Lambrequin, Wałki ... kanapy, Serwety, Poduszki, Pasy do foteli, Dzwonkociągi, Taśmy do strzelb, Torby myśliwskie, Czapki Szelki, Tacki pod lampy.

Obrazy charakterysty... jach narodowych ... jako to: Kuligi, Tańc... strojach narodowych ... historycznych zamk... w Polsce, wyjętych ... ona Ordy.

[redacted]

Zakładki do książek, Kółka do serwet, Podwiązki, Tacki na bilety wizytowe Ramki z hafcikami na fotografie, Termometry, Wazniki na kwiaty, Poduszeczki na igły, kapciuchy na tytoń, Pularesy z haftem na cygara, Sakiewki na pieniądze.

... Kraszewskiego

Obrazki świętych, błogosławieństwa, Ornaty, Stuły, Antipedja Widoki, Wzorki malowane, na kanwie papierowej do wykończenia paciorkami, Wzorki do haftu na kanwie, oraz do robót Poanlas i miniardis, Monograma.

...y ręczne francuskie i berlin...kie na kanwie nicianej, jawie, ... papierowej, srebrnej, również ...cją w atłasie, aksamicie i na ... wykonane, w największym ...ze i po najtańszych cenach.

Ramy rzeźbione na naręczniki, na suknie, na klucze, do zdejmowania obuwia, Postumenta na nuty, na gazety, do czytania książek, na podzegarki, Postumenciki na umbry przed lampy lub świecę.

Oprawne zaczęte lub skończone pomniejsze hafciki na kanwie, srebrnej, jako to: Postumenciki na koperty, na listy, na marki listowe, na karty do grania, oraz w kształcie fotelików na podzegarki.

Hafty z bukiecikami lub widoczkami na papierowej, jedwabnej lub nicianej kanwie, dające się zastosować do albumów, pularesów, na podzegarki, na kalendarze, do ram na naręczniki, na suknie, na klucze.

Pudełka z hafcikami na kołnierzyki, na mankiety, na rękawiczki, na siarniki, koszyczki do robót damskich, na kłębki, na druty, na cygara, kalendarzyki, notycki, kropielniczki, teki z przyrządami do pisania, kosze ścienne.

Kordonki, Sznelki, Pelę, Filozelę, Włóczkę berlińską, angielską, perską, Creolwolle, Moherkę, Paciorki metalowe i kryształowe, Złoto, srebro i bulion do haftu, Kanwy jedwabne, Juta, Java, Brazylijska, Hawanna, Panama, Rypsowa i inne.

Łaskawe zamówienia zamiejscowe wykonują się jak najspieszniej i najakuratniej

---

PŁÓTNA

wyrobu krajowego,

a mianowicie:

Piękne białe korczyńskie czyste lniane na mocne prześcieradła, kalesony, nocne koszule, a najcieńsze na koszule dzienne po złr. 14, 15, 16, 18, 19·50 do 24 za sztukę 80 centimetr. szerokie a 34 metrów = 57 łokci polskich długie.

RĘCZNIKI domowe po cnt. 40, 50 i 60

Półbielone płótna błażowskie

lniane i konopne

na prześcieradła kąpielowe, ścireczki, magielniki, fartuchy, na worki zbożowe, a grube gęste konopne na worki do koniczyny, po złr. 7, 7·50, 8, 9, 10, 11 do 11·50 za sztukę 70 cntm. szerokie a 28 metrów = 47 łokci polskich długie.

Gotowe magielniki po 80 cnt. za sztukę.

Gotowe ściereczki po 25 i 32 cnt. sztuka

1004 **poleca handel** 30—(

ST. MARKIEWICZA

we Lwowie, w Rynku l. 43.

Soeben erschien 11. Auflage

Die geschwächte

Mannskraft,

deren Ursachen und Heilung. Dargestellt von Dr. Bisenz. Preis 2 fl.

Zu haben in der Ordinations-Anstalt für

Geschlechts-Krankheiten

von

Med. Dr. Bisenz,

Mitglied der med. Facultät.

Wien, Stadt, Gonzagagasse 7

... Verlässlich werden die ... heilbar ... Fälle von ... geheilt.

Ordinations-Stunden von 11—4 Uhr ...

... durch Correspondenz ... Medicamente besorgt ... Dr. Bisenz wurde durch die Ernennung zum ... ausgezeichnet ...

A. MAŃKOWSKI

Lwów, ul. Halicka l. 17/10 miasto.

Handel

Korzeni, Delikatesów, Herbaty

i wszelkich gatunków **starych** i zwykłych **WIN** w pierwszorzędnych gatunkach, po cenach najtańszych, poleca Szanownej Publiczności, ręcząc za sumienny towar. 1006 2 0

Codzień świeże drożdże

Na żądanie wydaje specjalne cenniki.

Solitera

z głową

usuwa pod gwarancją i bez niebezpieczeństwa z 1½ godziny środek przeciwko soliterowi, którego dostać można w aptece w **Inzersdorf** koło Wiednia. Także przez pocztę. 1057 19—20

J. NEUHOFER

c. k. nadworny

optyk i mechanik

we Lwowie,

ulica Karola Ludwika l. 9,

róg ulicy Sykstuskiej,

...leca Szanownej P. T. Publiczności ...ój bogato zaopatrzony i największy skład towarów, jako to:

...ulary, cwikiery rozmaitego fasonu z różnorodnemi szkłami od 1 złr. począwszy i wyżej

Lornetki ręczne w oprawie rogowej szyldkretowej, srebrnej, złotej, z perłowej macicy i kości słoniowej.

Lornety teatralne od 3 złr. i wyżej.

Binokle wojskowe od 16 złr. i wyżej.

Dalekowidze od 2 złr. i wyżej.

Teleskopy, perspektywy myśliwskie.

Mikroskopy, lupy, szkła do czytania, kompasy, busole.

Barometry metalowe (Aneroidy) od 5 złr. i wyżej

Termometry rozmaite od 30 ct. i wyż.

Alkoholometry po złr. 2·50, 3·50 i 5.

Sacharometry po złr. 2·50 i 3·50.

Areometry i manometry do kotłów parowych.

...my miernicze, wagi wodne piony, rajszcajgi, calówki (Zölstöcke), łańcuchy miernicze.

Aparaty rotacyjne, maszyny do elektryzowania, pudła stereoskopowe i obrazy, metronomy

Instrumenta mechaniczne i geodezyjne, matematyczne i fizykalne w największym wyborze.

Naprawy we wspomnianych artykułach przyjmuje się i oblicza jak najtaniej. 1013 73 0

Zamówienia z prowincji uskutecznia się za zaliczką odwrotną pocztą. Każdy osobiście kupiony albo ... przedmiot odmienić można ... odpowiedni w ciągu dni 14.

...euhöfer,

...orny optyk i mechanik we ... ulica Karola Ludwika l. 9, róg ulicy Sykstuskiej.



Buhaj

holenderski importowany

trzyletni

zdolny do rozpłodu

na sprzedaż 2 ...

w Wolicy poczta Skał.

Do sprzedania

w Sieminówce koło Szczerca realność, składająca się z domu murowanego o dwóch pokojach i dwóch kuchniach, piwnicy, dwie stajnie i stodoły, ogrodu owocowego i warzywnego, razem pięć morgów. Budynki nowe, cała realność nowo oparkaniona.

Bliższa wiadomość pod adresą N. 216, Sieminówka post restant Szczerzec. 1198 1 1

Dobry kołodziej

poszukiwany dla folwarku Borki dominikańskie koło Lwowa. 1 99 1·1

FOLWARK

¾ mili od kolei, 80 morgów ziemi ornej z najlepszemi budynkami i inwentarzem lub bez, jest do sprzedania. Sprzedaje C. Chmielowski w Dulibach poczta Chodorów. 1201 1-2

Apteka

na prowincji wraz z domem i ogrodem do sprzedania, lub do zamiany na inną. Bliższej wiadomości udzieli **Bronisław Miziołek** w Kulikowie. 1-4

Na posadę

leśniczego rewirowego

poszukuje się człowieka w zawodzie praktycznie uzdolnionego; udowodnić należy dłuższą praktykę w dziale szkółek i upraw leśnych. Wytrawny myśliwy mogący się nadto wykazać dowodami troskliwego pielęgnowania zwierzostanów otrzyma pierwszeństwo. Świadectwa nie będą zwracane, należy więc takowe w odpisach przedkładać. 1177 2—3

Zarząd dóbr Ostrów, poczta Tarnopol.

Apteka pod „Aniołem Stróżem“

we Lwowie

ulica Pańska Nr. 17, obok kręconych słupów

poleca własnego wyrobu pewny

środek przeciw Soliterowi

w kapsułkach elastycznych.

Cena pudełka 2 złr.

oraz

kapsułki elastyczne z olejem rycynowym,
„ z rybim tranem, 099 9—
„ z olejkiem terpetynowym,
„ z balsamem Copaivae.



Młodość i piękność

przez

EUCHROMIN-

Proszek damski

Couleur de la peau naturelle

(Hygienisches Gesichtspoudre)

Dra Klugera i Dra Strasky'ego.

Heiligen Geist-Apotheke,

Wien, I., Operngasse **6.**

„Eksport do Paryża“

Biały, różany i blond (creol).

Cena wielkiego pudełka **1 złr.**

Pudr ten uznany przez damy w Wiedniu i Paryżu za znakomity, używa się już od lat wielu, i nadaje płci powierzchowność delikatną, naturalną i młodzieńczą.

Paryż, Bruuhes & Hurd, Rue Auber 4, Parfumerie Pillas, Rue Radziwil 19. 1185 1—52

Wiedeń, Heiligengeist-Apotheke, Operngasse, Central Depot wszystkich leków aleopatycznych i homeopatycznych, tudzież specjalności medyczno-farmaceutycznych francuskich, wód do ust, proszków i past na zęby, naturalnych wód mineralnych, parfumeryj, pomad itp. po równych cenach, jak wszędzie. Rozsyłka odwrotną pocztą.

BARANY

czystej krwi Negretti

pochodzenie: Kopaszewo, Lenszow, Targoszyce, Harta

hodowca owczarni p. Juliusz Sypniewski z Warszawy,

właściciel owczarni p. Teofil Wasilewski z Czudca,

są na sprzedaż w zarodowej owczarni

„Pstrągowa“

Na zamówienie listowne pod adresem: pan **Jarecki**, w Pstrągowy przez Rzeszów, Czudec, oczekiwać będą konie przybywających aż do stacji kolei Karola Ludwika w Sędziszowie.

1068 14-15

1179 2—12

CHOROBY KRWI

ZIARNA BIAŁEJ GORCZYCY DIDIER

Zalecane przez znakomitości lekarskie przeciw *Chorobom żołądka, wątroby, zatwardzeniu, liszajom, hemoroidom i reumatyzmowi.* Skład główny u pana Didier, 20, Bd. Poissonnière w Paryżu; w Lwowie, w aptekach PP. Mikolascha, Krzyżanowskiego i Ruckera.

KAWA wybornego nowego zbioru.

Po cenach hurtownych!

5 klg.	Gwatemala, silna . . .	zł. 4·50
5 „	Cuba zielona, wyborna .	„ 5.
5 „	Ceylon najwyborniejsza .	„ 5·50
5 „	Plant. Ceylon, wyśmienita	„ 6·
5 „	Menado wysoce szlachetna	„ 6·5
5 „	Ceylon Perl	„ 6·60

franco za pobraniem pocztowem; gwarantuje się za wyborny smak, albowiem rozsyłamy tylko najlepsze gatunki.

Ludwik Harling & Co., Hamburg

1163 3—3



Nieustająca wystawa

pieców porcelanowych

we Lwowie

ulica Akademicka l. 3.

Wstęp wolny.

L. & C. Hardtmuth.

Owies

tak zwany Czarnogórski, z garstki, na wystawie wiedeńskiej uzyskanej wyprodukowany, — podłużny, biały, z cienką łupiną i pleni, — do nabycia w Kowalowy górnej; poczta Ryglice, 50 kilo netto po 5 złr. 50 ct. z workiem i dostawą do stacji kolei żelaznej Tuchów. Zamówienia tylko do końca Lutego r. b. 1166 2—

Dr. J. Michniewski.

Nagniotki!

Operuję bez użycia instrumentu (noża), bez bolu i radykalnie. **100** złr. zapłacę temu, u którego po operacji nagniotki się powtórzą. Na żądanie mogę przedłożyć świadectwa najznakomitszych lekarzy. 1145 7—0

Mieszkam Chambre Garni trzy korony u pani Kleczkowskiej. Zatrzymam się tu od 11., aż do 28. stycznia włącznie. Operacja zwyczajna nagniotka 1 złr.

Z poważaniem

Józef Paliński, operator z Paryża, Boulevard Sebastopol l. 69.

Nowe „Łazienki Diany“

we Lwowie, przy ulicy Słowackiego l. 2.

Ceny kąpieli:

Wanna porcelanowa z tuszem i bielizną	1 złr.	— ct.
„ marmurowa „ „	—	90 „
„ cynkowa „ „	—	55 „
„ metalowa „ „	— złr.	35 ct.

Otwarta od 6. rano do 10. wieczór.

Kąpiele słodowe, żelazne, siarczane, mydlane, tudzież **hydropatyczne** sporządza się na żądanie. Również dostarcza się **kąpiel do domu.** 1014 54—0

Do abonamentu na 10 kąpieli dodaje się dwa bilety wolne.

Zniżenie cen!

Z powodu przeniesienia w korzystniejszą okolicę mojej fabryki **suszenia owoców bez dymu**, postanowiłem wszelki mój wyrób zupełnie wyprzedać, i dlatego cenę dla szan. Publiczności, a względnie dla panów kupców znacznie zniżyć; a to:

za 1 kilo jabłek obieranych i prasowanych w różnych formach wyrabianych, zamiast 80 ct. tylko 55 ct.

za 1 kilo wiorów z jabłek zamiast 1 złr. tylko 80 ct.

za 1 kilo gruszek obieranych i prasowanych zamiast złr. 1·20 tylko 90 ct.

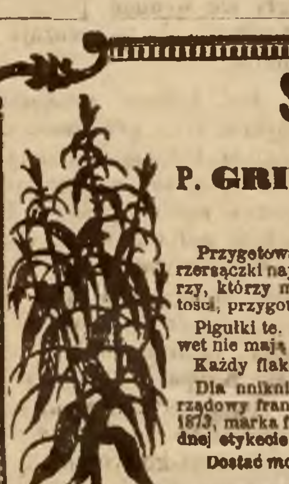
za 1 kilo jabłek w łupach zamiast 40 ct. tylko 25 ct.

za 1 kilo gruszek w łupach zamiast 60 ct. tylko 45 ct.

Zamówienia nad 10 kilo będą dostawiane do dworca kolei żelaznej w Kołomyi, zaś niżej 10 kila na pocztę w Pistyniu za pobraniem pocztowem nadawane.

Kazimierz Lityński

1148 4—10 w Pistyniu przez Kołomyję.



SZPRYCOWANIE

Z ROŚLINY MATICO

P. GRIMAULT et Cie. Aptekarzy w Paryżu,

8, ulica Vivienne.

Przygotowane z liści drzewa rosnącego w Peru, leczy szybko i niechybnie rzerzączki najuporczywsze i zastarzałe. Apteka Grimault et Comp. dla lekarzy, którzy mają zwyczaj zapisywać balsam kopaiwy za pomocą klejowatości, przygotowuje pigułki z essencji Matico i balsamu kopaiwy.

Pigułki te, nietylko że zawsze skutkują w jak najkrótszym czasie, ale nawet nie mają tyle nieprzyjemnej woni balsamu kopaiwy.

Każdy flakonik opatrzony jest podpisem **Grimault et Comp.**

Dla uniknienia licznych fałszerstw i naśladownictwa żądać aby stempel rządowy francuzki koloru niebieskiego, stósownie do prawa z 26 Listopada 1873, marka fabryczna i podpis GRIMAULT et COMP. znajdowały się na jednej etykecie.

Dostać można w głównych aptekach w *POLSCE* i w *AUSTRYI.*

Największy skład fabryczny najlepszych

PŁÓCIEN i BIELIZNY

oraz

perkali, szirtingów, firanek, pończoch, szkarpetek,

wyrobów trykotowych i włóczkowych

poleca po stałych cenach 1033 17—0

we Lwowie, ulica Karola Ludwika l. 3.

MAGAZYN SCHAYERÓW.

Ogłoszenie licytacji.

Komitet kościelny w Szczercu przeprowadzi w dniach **9., 16. i 23. lutego br. licytacje** na reparację kościoła, tudzież reparację i budowę niektórych budynków erekcjonalnych. Cena wywołania **1366 złr.** Wykaz robót i warunki licytacyjne są w kancelarji parafialnej w Szczercu do przejrzenia. Zaprasza się chęć przedsiębiorstwa mających do udziału w li- [redacted]

1195 1—3

Z komitetu kościelnego

Ks. W. Zaremba,

przewodniczący.

[redacted]

i LILIEN

...tmańska l. 8.

...uprz. Zakł. kred. ziemskiego.

Główna wygr. 50.000 zł.

...mniejszą wygraną w kwocie 100 zł. ...h ciągnieniach wygranych. Drugie ...62. Sprzedajemy te obligacje podług ... spłatę w miesięcznych ratach po ...rzedajemy także wszystkie listy za..., jakoteż akcje, po najrzetelniejszych ... z prowincji wykonujemy bezzwło...i. 1052 24—0



Apteka „pod św. Leopoldem“ w Wiedniu

Stadt, na rogu Planken i Spiegelgasse

FILIPA NEUSTEINA



zaleca P. T. Publiczności szereg **rzeczywistych środków lekarskich i toaletowych**, które się **we wszystkich wypadkach** okazały skutecznemi i przyniosły uleczenia. — Tysiące świadectw mamy na okaz. — P. T. Publiczność upraszą się, tylko te specjalności przyjmować za prawdziwe, które mają naszą firmę.

Neusteina ocukrzone

Pigułki na czyszczenie krwi

św. Elżbiety

są lekko purgujące, czyszczą krew, a przytem są całkiem nieszkodliwe. Skuteczne są szczególnie w słabościach podbrzusza, na febrę, choroby piersiowe, skórne i oczne, dziecięce i kobiece, zwalczają **wszelkie zatwardzenie,** które jest nieraz wolną przyczyną większej części chorób. Pigułka ta jest najznakomitszym i najtańszym wyrobem tego rodzaju. Rulon zawierający 8 pudełek i 120 pigułek, kosztuje 1 złr. Jedno pudełko 15 ct

Pigułki te, które dla swej skuteczności cieszą się powszechną wziętością, są zaszczycone bardzo chlubnem świadectwem prof. radcy na lw. **Pitha.**

Przestroga! Każde pudełko, na którem nie ma firmy: „Apotheke zum heil. Leopold“ i na odwrotnej stronie nie ma naszego znaku ochronnego, jest **falsyfikatem,** którego publiczność kupować nie powinna. **Należy dokładnie zważać, aby nie dostać preparatu złego, zupełnie bezskutecznego, lub nawet szkodliwego.** Żądać trzeba wyraźnie „Neustein's Elisabethpillen.“ Na owitce i na instrukcji zażywania zaopatrzone są one obok widocznym podpisem

Philipp Neustein

Pomada Browna, jeden z najwyborniejszych środków do farbowania i konserwowania włosu, przywraca pierwotną barwę włosu. Cena wielkiego słoika 2 złr., małego słoika 1 złr.

Dra Callmanna farba na włosy, całkiem nieszkodliwa, daje wszelkie odcienia (czarne, brunatne, blond) włosom osiwiałym n. 3 zł.

Proszek damski orjentalny, nadaje płci gładkość, delikatność i miękkość (biały lub różowy) po złr. 1 i po 50 ct.

Elektro-motoryczna krawatka na trudne ząbkowanie u dzieci ze skutkiem używana złr. 1·50.

Beaume Girome najlepsza specjalność na odmrożenia. 60 ct.

Victoria Proszek na zęby 1 pudełko 35 ct., 1 puszka szklanna 1 złr.

Spirytus na wole, używany z najlepszym skutkiem na wole. 70 ct.

El Benito, jedyny środek skuteczny na wypadanie włosów, i na zupełne usunięcie paprów złr. 1·80.

Dra Fremont Likier regeneracyjny jest najlepszym środkiem wzmacniającym i orzeźwiającym. 2 złr.

Piwo słodowe, lepsze i zdrowsze niż wszelkie preparaty słodowe. Dla zdrowych, rekonwalescentów i chorych środek wzmacniający i pożywny. Cena 50 ct.

Crême de Vienne na szorstką i kruchą skórę. 1 słoik złr. 1·20

Haller Jod-Pastillen zupełny surogat tranu wątrobianego. Pastylki te leczą skrofuły, zastarzałą syfilis, cierpienia głowy i gruczołów, tudzież cierpienia oczu itp. 1 pudełko 60 ct.

Injection Cadelle leczy w najkrótszym czasie wszelki katar pęcherzowy (tryper lub upławy białe) bez żadnych szkodliwych następstw. złr. 1·6 .

Wódka francuska ze solą lub bez soli. Butelka 40 ct.

Dra Heldera proszek na zęby 35 ct i 60 ct.

Eucalyptus, woda do ust Dra Fabera dla hygienicznego pielęgnowania ust. złr. 1·20

Victoria Elixir Hygienique doskonała woda na usta. Flakon złr. 1.

Margaritte-Boubons na kaszel. 30 ct.

Menthin wyśmienity środek żołądkowy, ucisza kurcze, i może być używany także jako tynktura do zębów i ust. 50 ct.

Oreillon przy wszystkich słabościach usznych jakoto: przytępienie słuchu, szum itp. ze skutkiem używany. 70 ct.

Odontin-Zahnpasta nawet najczarniejsze zęby czyni białemi jak perły. 70 ct

Dra Fabera mydło do ust Puritas. złr. 1.

Po-ho, importowane z Chin, łagodzi w okamgnieniu największą migrenę i ból głowy. 1 złr.

Dra Bayera prawdziwy Pulcherin jest najlepszym środkiem na plamy wątrobiane i piegi; nadaje płci barwę róż i lilji. złr. 1·50 i 80 ct.

Dra Lengiela balsam brzozowy, skuteczny środek na pielęgnowanie płci. złr. 1·50.

Salicyl-antisiutin na przykre pocenie rąk i nóg. 60 ct.

Mydło salicylowe, najlepsze i najtańsze mydło. 35 ct.

Schriera Pigułki do zębów, najlepszy środek na spróchniałe zęby. 35 ct.

Storax-Creme cudownie [redacted] skie choroby skórne. 80 c[redacted]

Künstlersaft z najlepsz[redacted] Szwajcarji, łagodzi w [redacted] kaszel i ból piersi. 70 ct.

Spirytus gośćcowy, [redacted] leczą się wszystkim cierp[redacted] reumatyzm. 70 ct.

Proszek flamierski, [redacted] kaszel i ohrypkę.

Pomada Tanninowa [redacted] golnie skuteczna na wyp[redacted]

Nestla kondensowane mleko szwajcarskie po 45 ct.: Nestla mąka dla dzieci po 90 ct.: Dra Göllisa proszek do potra[redacted] anaterynowa do ust (Poppa) złr. 1·40: Dra Pfeffermanna pasta na zęby złr. 1·35: Polta pomada rezedowa po złr. ... są do dos[redacted] Wiedeński papier synapizmowy 10 kartek w puszce blaszane, 45 ct. Norwegski tran wątrobiany, wielka flaszka 80 ct. Ninonhandpu[redacted] nie ręki 50 ct. Winkelmayera Kletten-Essenz po 90 ct. i Klettenpomade (łopuchowa) po 60 ct. Rhumin najlepszy środek na katar[redacted] spirytus do kadzenia po złr. 1·60 i 80 ct. Depilatorium środek najlepszy na wytrzebienie włosów po złr. 2·50, i złr. 1·50. Apteczki [redacted] po złr. 2·50 do złr. 15.

Wielki skład perfumeryj, mydeł, pomad itp. najpierwszych firm paryzkich. — Herbata prawdziwie rosyjska po złr. [redacted] wszelkich możebnych instrumentów do użytku lekarskiego, jakoto: klistyr, wstrzykawek, bandaży itp. jak najtaniej. Wielki skład szc[redacted] smarowań i innych artykułów toaletowych. — Zaleca P. T. Publiczność medykamenta w formie cukrowej, jakoto: chininę, kopaiwę, pro[redacted] tran wątrobiany, bromkali, jodkali, rabarber, dwuwęglan sody, magnezję itp. po najtańszych cenach. — Najznakomitsze specjalności [redacted] francuskiej, angielskiej, amerykańskiej, niemieckiej, szwajcarskiej i austrjackiej są u nas zawsze na składzie.

Rozsyłamy albo za gotówką, albo za przekazem pocztowym, i odbiorcom ryczałtowym dajemy znaczne rabaty. Cenniki [redacted]

Składy we Lwowie u: **J. Boisera** aptekarza; **Z. Ruckera** aptekarza.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Józef Laskownicki. [redacted] ...dem Leona Zubalewicza.